BIBLIOTEKA PUBLICZNA M. KRAKOWA

ROK XIII
Nr 273 (42.0)

A

DZIENNIK POLSKI

KRAKOW
Sobota 16 XI 1957

Cena 50 gr

Na znak protestu przeciwko dostawom broni amerykańskiej i angielskiej do Tunisu

Francja wycofała się z konferencji parlamentarzystów NATO

Czy początek rozbicia solidarności atlantyckiej

PARYŻ (PAP). W toczących się od kilku dni w Paryżu obradach parlamentarzystów krajów NATO nastąpił w piątek rano sensacyjny zwrot. Delegacja francuska w pełnym składzie opuściła zarówno posiedzenie plenarne, jak i poszczególne komisje na znak protestu przeciw wysyłaniu przez USA i Anglię broni dla Tunisu.

Oświadczenie oficjalne w tej sprawie złożył w imieniu delegacji francuskiej Pierre Schneiter.

„Wyrażając uczucia — powiedział on — **jakie w opinii publicznej wzbudziła bezwzględna i niczym nie usprawiedliwiona decyzja rządów dwóch państw należących do NATO, delegacja francuska uważa, iż w tym wypadku dążenie do solidarności atlantyckiej pożądanej przez wszystkich członków obecnej konferencji nie może być nadal aktualne".**

Francja odrzuca propozycję powrotu na konferencję

Rząd francuski odrzucił propozycję powrotu na konferencję parlamentarzystów NATO.

Decyzja ta powzięta została — jak pisze agencja Reutera — po trwającej godzinę naradzie, podczas której delegacje innych krajów usilnie nalegały na delegację francuską, by powróciła na konferencję.

Pierwsze transporty

W czwartek wieczorem podano oficjalnie do wiadomości, że rząd amerykański wysłał do Tunisu transport broni składający się z 500 karabinów i 50 tysięcy naboi.

14 bm. w nocy przyleciały do Tunisu 2 brytyjskie samoloty transportowe typu „Hasting" przywożąc pierwszy ładunek broni. W piątek rano miał przybyć również do Tunisu pierwszy transport broni amerykańskiej

Macmillan zamierza udać się do Paryża

Dziennik „Evening Standard" donosi, że premier Macmillan zamierza 25 bm. udać się do Paryża na spotkanie z Gaillardem w celu przedyskutowania kryzysu, jaki powstał w stosunkach między obu krajami.

Z ostatniej chwili

Gaillard: Nie ograniczymy się do protestów

W piątek po południu premier Gaillard złożył w Zgromadzeniu Narodowym oświadczenie w sprawie brytyjsko-amerykańskich dostaw broni dla Tunisu. Gaillard powiedział, że rząd francuski nie zamierza ograniczyć się do złożonych już protestów, lecz pragnie niezwłocznie, nie czekając na grudniową sesję szefów rządów krajów NATO, znaleźć dla sprawy dostaw broni rozwiązanie zgodne z zasadami prawdziwej solidarności państw atlantyckich oraz interesami Francji w Algierze i Afryce północnej.

Premier podkreślił, że artykuł 6 paktu północno-atlantyckiego włącza francuskie departamenty Algieru do strefy sojuszu atlantyckiego. Zadał przy tym pytanie, jak można pogodzić solidarność atlantycką w dokonywaniu dostaw broni, i to bez odpowiednich gwarancji, krajowi, który chełpi się udzielaniem pomocy powstańcom algierskim.

W obliczu takiej sytuacji — stwierdził Gaillard — rząd francuski zdecydowany jest postępować stanowczo i z zimną krwią.

Powstanie wspólny rynek arabski

23 listopada rozpoczyna się specjalna konferencja

PARYŻ (PAP). W Kairze rozpoczyna się 23 listopada konferencja arabskiej federacji izb handlowych, przemysłu i rolnictwa. Jej uczestnicy mają omówić **propozycję Egiptu w sprawie zorganizowania wspólnego rynku państw arabskich.**

Poza tym na porządku dziennym obrad figurują następujące zagadnienia: **problem stworzenia Arabskiej Unii Ekonomicznej, koordynacji wysiłków w dziedzinie przemysłu, rolnictwa i transportu oraz sprawa eksploatacji pól ropy naftowej i współpracy z krajami Afryki, basenu Morza Śródziemnego, Azji.**

Największą uwagę obserwatorów gospodarczych zwraca projekt wspólnego rynku państw arabskich mający być odpowiedzią na organizację wspólnego rynku w Europie zachodniej. Jak stwierdził dyrektor biura konferencji Belaidi, kraje arabskie chcą się w ten sposób zabezpieczyć przed konkurencją ze strony uczestników europejskiego wspólnego rynku, ich dyktatem w dziedzinie cen i niekorzystnymi taryfami celnymi.

Konferencja, w której wezmą udział przedstawiciele 14 państw arabskich, potrwa do 26 listopada.

USA planują stworzenie nowego bloku w rejonie Morza Śródziemnego

KAIR (PAP). Jak donosi bejrucki korespondent dziennika „Al Massa", niektóre państwa śródziemnomorskie przy bezpośrednim udziale i pomocy Stanów Zjednoczonych prowadzą obecnie rozmowy w sprawie utworzenia nowego bloku gospodarczego w rodzaju „Planu Colombo". Jak podaje korespondent, rozmowy na ten temat rozpoczęły się podczas pobytu prezydenta Libanu w Hiszpanii i Grecji.

Chemia Polski i NRD rozszerza współpracę

WARSZAWA (PAP). W Polsce bawiła delegacja przedstawicieli przemysłu chemicznego NRD. W wyniku rozmów, obie strony uznały za celowe dalsze rozszerzenie współpracy przemysłu chemicznego Polski i NRD.

Nasz przemysł chemiczny, w oparciu o pomoc udzieloną przez NRD, zwiększyłby wytwórczość produktów węglopochodnych oraz podniósłby wydobycie i przerób fosforytów — podstawowego surowca do produkcji nawozów fosforowych.

Poza tym strona niemiecka przekaże nam kilka dokumentacji technicznych, m. in. do produkcji kwasu azotowego i rozkładu gazu ziemnego.

Posłowie krakowscy zapoznają się z potrzebami województwa

(Inf. wł). — 15 bm. odbyła się narada zespołu posłów Ziemi Krakowskiej, której celem było zapoznanie ich przed zbliżającą się sesją Sejmu — z projektami budżetów i planów gospodarczych miasta Krakowa i woj. krakowskiego na r. 1958. Jak podkreślił przewodniczący zespołu poselskiego, I sekretarz KW PZPR Lucjan Motyka, nasi posłowie powinni przekazać najpilniejsze postulaty z terenu na obrady komisji sejmowych, na których będą omawiane sprawy poszczególnych resortów budżetu państwowego.

Przy szczegółowym omawianiu projektów budżetów i planów gospodarczych na rok przyszły okazało się, że samo miasto Kraków potrzebowałoby dofinansowanie 135 milionów zł, w tym 50 milionów zł na budowę wodociągów na Dłubni, 12 milionów na elektrociepłownictwo w Nowej Hucie, a 11 milionów na przełożenie mostu przy ul. Wielickiej, co umożliwi budowę linii tramwajowej do Prokocimia. Ze względu na trudną sytuację mieszkaniową w Krakowie, konieczne jest także zwiększenie projektowanych nakładów na budownictwo DBOR-u o 25 milionów zł, a na budownictwo indywidualne o 30 milionów złotych.

Projekt budżetu zbiorczego woj. krakowskiego na r. 1958, który ma być uchwalony na najbliższej sesji WRN 18 i 19 bm., przewiduje również ok. 96 milionów niedoboru. Na dofinansowanie w dziedzinie rolnictwa potrzeba ok. 8 milionów zł, zdrowia ok. 31 milionów zł, pomocy społecznej ok. 10 milionów zł, kultury — ponad 3 miliony zł, szkolnictwa 28.500.000 zł, oraz 16 milionów zł na dofinansowanie czynów społecznych.

Nasi posłowie powinni wystąpić też z postulatami przydziału większej masy towarowej dla Krakowa i woj. krakowskiego. (k)

W wywiadzie dla „United Press"

Chruszczow proponuje Ameryce dwustronne rokowania

NOWY JORK (PAP). Pierwszy sekretarz KC KPZR N.S. Chruszczow udzielił wywiadu moskiewskiemu korespondentowi agencji United Press.

Jak podaje agencja w streszczeniu wywiadu, Chruszczow oświadczył, iż **„perspektywy zachowania pokoju są niezłe dzięki ostatnim zmianom w układzie sił na korzyść krajów socjalistycznych i neutralnych, jak również dzięki rosnącemu dążeniu do pokoju wśród narodów Europy i wśród mieszkańców Ameryki, którzy nie chcą wojny".**

Chruszczow dodał, że nie można jednak wykluczyć niebezpieczeństwa wojny. Może ona być wywołana przez pewnych „lunatyków, którym powinno się nałożyć kaftan bezpieczeństwa". **Przyszła wojna byłaby najstraszliwszą wojną w dziejach** — stwierdził I sekretarz KC KPZR. **Toczyłaby się ona na kontynencie amerykańskim, dokąd dotrzeć mogą pociski radzieckie.**

Według relacji United Press — powiedział dalej, że w najbliższej przyszłości nie dojdzie prawdopodobnie do spotkania na najwyższym szczeblu z przywódcami Zachodu, jakkolwiek Związek Radziecki uważa takie spotkanie za jedyne wyjście z impasu w stosunkach między Wschodem a Zachodem. Chruszczow oświadczył, że ZSRR i USA mogłyby w drodze dwustronnych rokowań same rozwiązać najważniejsze problemy międzynarodowe. **„Jeśli nasze dwa kraje** — powiedział on — **zgodzą się na osłabienie napięcia międzynarodowego, inne kraje nie będą się czuły urażone. Gdyby Stany Zjednoczone i Związek Radziecki osiągnęły porozumienie, byłoby to kardynalnym rozwiązaniem, dałoby to początek rozwiązaniu problemów światowych".**

Chruszczow — relacjonuje agencja — podkreślił że **„Związek Radziecki ma absolutną przewagę w dziedzinie pocisków zdalnie sterowanych. Jestem przekonany, że Ameryka nie posiada międzykontynentalnego pocisku balistycznego. Gdyby go mieli, wystrzeliliby własnego sputnika".**

W czasie wywiadu Chruszczow wielokrotnie podkreślał, że Związek Radziecki nigdy nie rozpocznie pierwszy wojny.

„Bieriozka" zdobyła Kraków

Sława „Bieriozki" kierowanej przez doskonałego choreografa — zasłużoną działaczkę sztuki rosyjskiej i laureatkę nagrody stalinowskiej Nadieżdę, Nadieżdinę, wyprzedziła w Krakowie jej występy. Nie to jednak zadecydowało o wczorajszym triumfie „Bieriozki", która pierwszym szturmem — właśnie uroczym korowodem dziewczęcym „Bieriozka" (brzózka, skąd pochodzi nazwa zespołu) podbiła serca krakowian. Źródłem tego premierowego sukcesu był czar jej tańców — liryzm i melancholia, prostota i piękno zawarte w każdym geście i ruchu. Raz urzekająca płynność „Worotcy", „Lebioduszki" czy starodawnego korowodu „Cepoczki", to znów — żywość, temperament „Topotuchy" i wesołość „Żartobliwej polki".

Dodajmy jeszcze do tego przepiękne, barwne kostiumy, stanowiące tak ważny element przy tego rodzaju występach i miłe, na prawdę miłe buziaki młodych rosyjskich „brzózek". Dodajmy przyjemnie, miękkie brzmienie polskich zapowiedzi konferansjerki A. Sjemiczastinowej i również po polsku śpiewaną piosenkę o dziewczęcej miłości, ilustrującą liryczny taniec dziewcząt z „Wesołego jarmarku" (pamiętają go ci, którzy oglądali film). Teraz już wiemy, dlaczego „Bieriozka" i jej „bieriozki" spotkały się z tak ciepłym przyjęciem i dlaczego kilkakrotnie musiały bisować.

Z pewnością sympatia, jaka je obdarzyli krakowianie, pogłębi się jeszcze po sobotnim i niedzielnym występie. (j)

Niewesoły los bohaterów „Porgy and Bess"

„Everyman Opera" przestała istnieć

NOWY JORK (PAP). Co porabiają obecnie artyści amerykańskiego zespołu murzyńskiego **„Everyman Opera"**, którym w 1956 r. zachwycała się Warszawa?

Otóż, jak donosi dziennik „New York Post", po powrocie z tournée po krajach Europy i Ameryki Południowej zespół przestał istnieć. Wszyscy artyści pozostawali 6 miesięcy bez pracy. Obecnie zaledwie kilka osób z zespołu znalazło zatrudnienie w teatrach. Pozostali z trudem dostali prace nie związaną z ich zawodem.

I tak np. **Irving Barnes** — jeden z odtwórców roli Perky w operze „Porgy and Bess" jest urzędnikiem pocztowym. Czołowy artysta zespołu **Joseph Attles** sprzedaje wodę sodową w dzielnicy murzyńskiej Nowego Jorku. **Jery Laws** — reżyser — pracuje w samochodowej spółce handlowej.

Warto dodać, że w okresie gdy zespół występował za granicą, prasa amerykańska wyrażała się o nim z entuzjazmem.

ONZ uchwaliła rezolucję 24 państw zachodnich

NOWY JORK. W dniu 14 bm. Zgromadzenie Ogólne NZ przyjęło 56 głosami przeciw 9 (Albania, Bułgaria, Białoruska SRR, Czechosłowacja, Polska, Rumunia, Węgry, Ukraińska SRR i ZSRR) i przy 15 wstrzymujących się (Afganistan, Burma, Cejlon, Egipt, Finlandia, Ghana, Indie, Indonezja, Japonia, Jemen, Jugosławia, Nepal, Arabia Saudyjska, Sudan i Syria) zachodnią rezolucję 24 państw w sprawie rozbrojenia. Rezolucja ta nie różni się w zasadzie niczym od propozycji mocarstw zachodnich przedstawionych w toku obrad Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w Londynie.

Towary spożywcze w gotowych opakowaniach

WARSZAWA (PAP). Ministerstwo Handlu Wewnętrznego podjęło w piątek 15 bm. decyzję o znacznym rozszerzeniu sprzedaży paczkowanych towarów spożywczych. Wreszcie od przyszłego roku takie artykuły jak mąka, kasze itp. będą sprzedawane wyłącznie w gotowych opakowaniach.

Projekt reform ubezpieczeń społecznych

Samorząd czy centralny zarząd?

Informacja wiceministra W. Kłosiewicza w komisji sejmowej

WARSZAWA (PAP). **Komisja pracy i spraw socjalnych** na popołudniowym posiedzeniu w dniu 14 bm. zaznajomiła się z projektem reformy ubezpieczeń społecznych.

O przebiegu wstępnych prac nad tym projektem poinformował komisję wiceminister pracy i opieki społecznej — **W. KŁOSIEWICZ.**

Stanowiska resortu i CRZZ — powiedział on m. in. — są zgodne w tym zakresie, że należy scalić zarówno ubezpieczenia krótkoterminowe (zasiłki chorobowe, rodzinne itp.) jak i renty, udostępnić odpowiednią kontrolę społeczną, a nadzór nad całością rent powierzyć Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej.

Jak wiadomo zagadnienie ubezpieczeń w okresie powojennym uległo znacznemu rozszerzeniu oraz zasadniczym reformom. Obecnie składki ubezpieczeniowe pokrywane są całkowicie przez pracodawcę, budżet ubezpieczeń wszedł w całości do budżetu państwa, wprowadzono nowe rodzaje ubezpieczeń, jak dodatki rodzinne oraz wypłaty za urlopy macierzyńskie. W tej sytuacji samo pojęcie ubezpieczeń jest już przestarzałe i dlatego resort proponuje rozszerzyć je jako pojęcie „zabezpieczenia społecznego", obejmującego także pomoc dla inwalidów, starców itd.

Podział aparatu administracyjnego ubezpieczeń w roku 1955 między resort i związki zawodowe osłabił działalność tego aparatu. Toteż Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej proponuje scalenie w jednej instytucji wszystkich rodzajów rent i przeprowadzenie odpowiednich zmian organizacyjnych, które pozwolą na wykonanie rozszerzonego zakresu zadań.

Proponuje się m. in. utworzenie Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych, podległego bezpośrednio Ministerstwu oraz zarządów terenowych podległych radom narodowym. Resort uważa, że przy obecnym kierunku zmierzającym do usamodzielnienia rad narodowych nie można spraw ubezpieczeń wyłączać spod opieki rad. Uczynić na-

(Dokończenie na str. 2)

DZIENNIK POLSKI

KOMENTARZE

W Paryżu sensacje

Nie umilkły jeszcze zapewnienia zachodnich mężów stanu o spoistości i sile zachodniego sojuszu, o jedności działania państw NATO, gdy kunsztowny gmach tej jedności zarysował się poważnie. Jak donoszą depesze, parlamentarzyści francuscy opuścili demonstracyjnie obrady atlantyckiego parlamentu, debatującego właśnie w Paryżu, w ten sposób protestując przeciw decyzji Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii w sprawie dostaw broni do Tunisu. Napięcie między Paryżem a Waszyngtonem, jakie stąd wynikło, nie wystawia dobrego świadectwa dla rozreklamowanej jedności Zachodu.

Pośpiech, z jakim zareagowały USA i Anglia na prośbę Bourguiby o broń, był dla Francji zaskakujący. Sprawa ciągnie się od dwóch miesięcy, tj. od czasu, gdy Francja wstrzymała swe dostawy do Tunisu w odpowiedzi na incydenty, jakie wydarzyły się na pograniczu Algeru i Tunisu. Po prostu Paryż obawiał się, że broń francuska z łatwością znaleźć się może w rękach algierskich powstańców. Na tej samej zasadzie Francja sprzeciwiła się dostawom broni z innych państw zachodnich. Jeszcze poprzedni premier proponował Bourguibie rokowania dla uregulowania sporu. Zanim rozmowy zostały jednak nawiązane, rząd Bourges Maunoury upadł.

W czasie trwania kryzysu rządowego we Francji, wszelkie rozmowy z Tunisem nie mogły się odbyć. I w tym czasie mówiło się o dostawach z USA, ale do decyzji nie doszło. Nastąpiła ona dopiero obecnie, gdy Francja ma już rząd, który podjął kroki dla nawiązania rozmów z Tunisem. Stąd zaskoczenie Francji.

Krok amerykańsko-brytyjski tłumaczyć można obawą, że zniecierpliwiony Tunis zwróci się o broń do Egiptu, a może nawet do Związku Radzieckiego. Mówi się również, że pośpiech USA podyktowany był chęcią poparcia pozycji Bourguiby w Tunisie przeciw opozycji, która skłania się raczej do ściślejszego przymierza z Egiptem i Syrią. W rzeczywistości za decyzją USA kryje się również chęć zajęcia pozycji w Afryce północnej.

Dramatyczny krok parlamentarzystów francuskich wobec NATO, pociągnie za sobą dalsze konsekwencje. Wyłom w „solidarności zachodniej" nie będzie łatwy do załatania. Pozycja Francji jest zresztą szczególnie trudna, wobec tarapatów, w jakie popadł rząd Gaillarda zaraz u wstępu swej karjery parlamentarnej. Rząd, który utworzył, oparty był na kruchych podstawach porozumienia międzypartyjnego. Pierwsza poważniejsza debata na terenie parlamentarnym wykazała, jak niepewne są te podstawy.

Sprawa uchwalenia nowych podatków i pełnomocnictw dla rządu, spowodowała nieporozumienia między umiarkowanymi a socjalistami, w czasie dramatycznej, całonocnej debaty w komisji finansowej Zgromadzenia Narodowego. Gaillard domaga się uchwalenia nowych podatków w wysokości 100 miliardów franków. Część tych podatków obciążyć miała przemysłowców. Umiarkowani wystąpili przeciw nim, bojąc się utraty głosów wyborców na rzecz poujadystów. W rezultacie propozycja Gaillarda przeszła co prawda większością 1 głosu, ale obcięta do kwoty 79 miliardów.

I napięcie między Paryżem a Waszyngtonem i trudności rządu w parlamencie świadczą, że kryzys polityczny Francji pogłębia się z każdym dniem. Już najbliższe dni wykażą, czy obecny rząd zdoła go przełamać. Nikt jednak nie wróży Gaillardowi większego powodzenia. (pe)

Uczeni ZSRR pracują nad sputnikami które będą powracać na Ziemię

MOSKWA. — Korespondent PAP w Moskwie donosi:

Powszechnie już wiadomo, że „Łajka" nie wróci na ziemię. Nie oznacza to jednak, że taki sam los spotka następnego pasażera nowego „sputnika".

Dziennik **„Sowietskaja Rossija"** donosi, że uczonych radzieckich nie zadowalają już wyniki pomiarów i obserwacji uzyskane ze „sputników" przy pomocy urządzeń telemetrycznych. Dane te są niezwykle cenne, ale jednak w pewnej mierze ograniczone. Uczeni pracują obecnie nad tym, aby wysłać w przestworza takie „sputniki", które z całą aparaturą naukową i całym ekwipunkiem wrócą na ziemię.

Autorzy artykułu twierdzą, że pomyślne wypuszczenie dwóch radzieckich sztucznych satelitów Ziemi dowodzi, iż nauka radziecka rozwiąże pomyślnie i ten ważny problem.

Samorząd czy centralny zarząd

(Dokończenie ze str. 1)

leży natomiast wszystko, ażeby prace rad narodowych na tym odcinku odpowiednio zabezpieczyć i usprawnić.

CRZZ natomiast proponuje utworzenie Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, działającego jako niezależny samorząd, z utrzymaniem odpowiednich jednostek terenowych wydzielonych z rad narodowych.

Rozbieżność pomiędzy resortem i CRZZ polega więc na tym, czy całość zagadnień ubezpieczeń ma znajdować się w kompetencji państwa i rad narodowych, czy też ma być prowadzona przez odrębny samorząd działając w pewnym zakresie samodzielnie.

Następnie zabrał głos zastępca dyrektora naczelnego Centralnego Zarządu Ubezpieczeń Społecznych **S. BALCERSKI.**

Podkreślił on, że rady narodowe ze względu na szeroki wachlarz prac nie mogą odpowiednio zająć się sprawami ubezpieczeń. Trudno jest szereg zupełnie odrębnych zagadnień prowadzić administracyjnie pod jednym kierownictwem. Zdaniem dyr. Balcerskiego aparat ubezpieczeń społecznych należy wyodrębnić w samodzielną instytucję. Rady narodowe, zgodnie z ustawą o działalności rad narodowych z roku 1950, mogłyby sprawować ogólną kontrolę.

Na zakończenie obrad upoważniono podkomisję zajmującą się zagadnieniem ubezpieczeń społecznych, do czuwania nad postępem prac związanych z projektem ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Ujęto szajkę złodziei kolejowych

(Inf. wł.) — 11 października br. funkcjonariusz MO ujął złodzieja, gdy ten po włamaniu się do wagonu na dworcu towarowym w Oświęcimiu wynosił 9 par butów.

Złodziej — J. Balon, ur. w 1928 r., zamieszkały w Przeciszowie pow. Oświęcim — okazał się hersztem szajki okradającej wagony kolejowe. 10-osobowa szajka składała się z... pracowników kolejowych, m. in. T. Kramarczyka (odprawiacz pociągów, lat 35) zam. w Osieku pow. Oświęcim, Fr. Bielas lat 34, (st. nastawniczy) zam. w Oświęcimiu, A. Rembiesa, lat 44, (rewident wagonów) zam. Babice 355, J. Kała, lat 50 zam. w Brzezince nr 579, i czterech innych (nazwiska ich ze względu na dobro śledztwa nie mogą być ujawnione). Łupem złodziei były artykuły żywnościowe, skóra, odkurzacze elektryczne, bele materiału, artykuły importowe, cenne stopy różnych metali i in. Wartość skradzionych przedmiotów oceniana jest wg prowizorycznych obliczeń na ponad 100 tys. zł.

Kom. Woj. MO jest także na tropie złodziei spirytusu i benzyny z cystern wracających z zakładów chemicznych i nie zawsze dostatecznie w tych zakładach opróżnianych.

ANDRZEJ BURSA

Umarł Andrzej Bursa — młody poeta i satyryk, którego talent i ostre widzenie rzeczywistości kazały nam spodziewać się po Nim ciekawej indywidualności twórczej. W gronie kolegów i przyjaciół z którymi tworzył Krakowskie Koło Młodych pojawiło się nagle nowe, obce dotąd słowo: „był": słowo z którym tak trudno się pogodzić, tak trudno nagle teraźniejszość zamieniać na przeszłość. Był. Wczoraj jeszcze czytaliśmy w nowym numerze krakowskiego „Wektora" Jego nowy wiersz. Wczoraj jeszcze w audycji poświęconej niedawnemu festiwalowi poezji w Poznaniu słyszeliśmy przez radio Jego głos. Wczoraj jeszcze mieliśmy dyskutować o Jego poezji na wieczorze poetyckim w „Piwnicy". Wczoraj jeszcze kierowaliśmy do Niego pytania, liczyliśmy na Jego udział, szukaliśmy wzrokiem na ulicach naszego miasta Jego sylwetki. Był. To znaczy wszystko, co napisał, czym żył: zamiary, ambicje, twórczość, sympatie, wszystko to stanowi już dzisiaj zamkniętą całość. Jego trudna droga do literatury miała przynieść pierwsze rezultaty: pracował nad tomem wierszy. Czekaliśmy na Jego debiut. I nagle zjawia się to jedno słowo: był. Teraz zaczyna się już ciężka praca pamięci. Utrwalamy chwile spotkań z Nim, rozmów, dyskusji. Staramy się wszystko dobre, co pozostawił między nami utrwalić w sobie. Na zawsze. Aby jakoś przeciwstawić się temu co okrutne, nieodwołalne.

STANISŁAW STANUCH

*

W związku ze śmiercią naszego współpracownika kolegi ANDRZEJA BURSY wyrazy głębokiego współczucia składa Rodzinie

ZESPÓŁ REDAKCJI DZIENNIKA POLSKIEGO

DZIENNIK SPORTOWY

Ten remis nie jest dla nas zaszczytny

Finlandia—Polska 10:10

HELSINKI. Olimpijska Messuhalle zapełniła się po brzegi w ub. piątek w czasie międzypaństwowego spotkania pięściarskiego Finlandia—Polska. **Mecz zakończył się wynikiem remisowym 10:10.** Polacy, mimo, że przewyższali gospodarzy technicznie, zawiedli jednak kondycyjnie i w pięciu pojedynkach musieli uznać wyższość Finów.

A oto wyniki poszczególnych walk: w wadze muszej **Roininen** pokonał Rzeźnikiewicza, w koguciej **Limmonen** zwyciężył Kowalskiego, w piórkowej Paajanen uległ **Boczarskiemu,** w lekkiej **Maeki** zwyciężył Walczaka, w wadze lekkopółśredniej **Jervenpea** pokonał Milewskiego, w półśredniej Huhtala został zwyciężony przez **Nowakowskiego,** w lekkośredniej **Bacman** wypunktował Żmijewskiego, w wadze średniej Rapatil uległ **Szymaniakowi,** w półciężkiej Laakson został wypunktowany przez **Klisia,** a w wadze ciężkiej Maekele został w I rundzie znokautowany przez **Gugniewicza.**

Koszykarki Wisły zawiodły i... przegrały z Polonią 37:40

Polonia Warszawa posiadająca świetną zawodniczkę Kowalczyk na samym wstępie zdobyła sympatię publiczności na skutek... niemrawej gry Wisły. Gdy zobaczyliśmy na sali WKKF pełny skład Wisły wraz z rekonwalescentką Wężykową sądziliśmy ,że krakowianki tego meczu przegrać nie mogą. Stało się jednak inaczej. Występ Wężykowej był zupełnie nieudany. Grypą zrobiła swoje i Wężyk nie była przygotowana do meczu. Chyba można było to stwierdzić na treningu! A samo nazwisko przecież nie gra. Wisła niestety gra starym systemem, nie próbuje forsować obrony przeciwnika i liczy tylko na udane strzały z dystansu. Jedynie Dudek starała się grać szybkim atakiem. I gdyby nie fenomenalne strzały z dużej odległości Szydłowskiej — Wisła poniosłaby na pewno większą porażkę.

Gra była nieciekawa i bez emocji, pomimo że obie drużyny na przemian prowadziły jednym punktem. Dopiero na 5 min. przed końcem spotkania Polonia zdołała oderwać się od Wisły 9 punktami i to zadecydowało o wyniku spotkania 40:37 (17:15) dla Polonii. Warszawianki przewyższały Wisłę przede wszystkim szybkością i lepszym zbieraniem piłek z tablicy. W wielkiej formie jest dziś członkini kadry Kowalczyk oraz szybko grająca Dziak.

W Wiśle przede wszystkim wyróżnić należy Dudek i ofiarnie grającą Oszastową oraz świetnie strzelającą Szydłowską. Punkty dla Wisły zdobyły: Szydłowska 18, Kubik 7, Oszast, Dudek i Wężyk po 4. Dla Polonii Kowalczyk 16, Szomańska 8, Dziak i Ryczek po 6, Zdanowska i Iwanow po 2. Sędziowali zupełnie poprawnie pp. Synowiec i Wlazło z Katowic. (K.P.)

Bez Simoniana i Iljina pojedzie do Lipska drużyna ZSRR

WARSZAWA. — Zgodnie z zarządzeniem FIFA, krajowe związki piłkarskie mają obowiązek na 10 dni przed meczem eliminacyjnym do mistrzostw świata przesłać do biura FIFA, znajdującego się w Zurichu listę 22 piłkarzy, spośród których wybrana zostanie ostateczna jedenastka. W kadrze piłkarzy polskich nie nastąpiły żadne zmiany. PZPN potwierdził listę, którą publikowaliśmy kilka dni temu. Natomiast zmiany wprowadziła sekcja piłkarska ZSRR ze względu na kontuzję niektórych zawodników.

W piątek PZPN otrzymał odpis telegramu z nazwiskami piłkarzy radzieckich, który został wysłany z Moskwy do Zurichu. ZSRR podał tylko 18 piłkarzy, wśród których zabrakło Simoniana oraz Iljina. Znalazły się natomiast nazwiska trzech nowych zawodników; są to obrońca Ostrowski oraz napastnicy Bobukin i Bozunow.

A oto 18 zgłoszonych przez ZSRR piłkarzy: Jaszin, Bielajew, Iwakin, Ostrowski, Ogonkow, Masłonkin, Kuzniecow, Kasariew, Cariew, Netto, Wojnow, Metrewelli, Bobukin, Tatuszyn, Iwanow, Mamykin, Bozunow, Strelcow.

Dziś rozpoczynają zajęcia nasi reprezentacyjni piłkarze

Ostatni obóz treningowy naszej piłkarskiej kadry reprezentacyjnej przed meczem Polska—ZSRR odbywa się, jak już podawaliśmy, we Wrocławiu.

W piątek z 16 powołanych przez kapitana związkowego zawodników, zjawiło się we Wrocławiu 12: **Gronowski, Woźniak, Korynt, Grzybowski, Strzykalski, Zientara, Gawlik, Jankowski, Brychczy, Kempny, Baszkiewicz i Lentner.**

Właściwe zajęcia rozpoczynają się dzisiaj tj. w sobotę 16 bm. W dniu tym w godzinach popołudniowych przeprowadzony będzie przez trenerów Forysia i Cebulę pierwszy trening.

PIŁKARZE WYJADĄ DO LIPSKA POCIĄGIEM

Po zakończeniu zgrupowania we Wrocławiu, w środę 20 bm. piłkarska reprezentacja Polski wyjedzie pociągiem do Lipska. Połączenie kolejowe Wrocław—Lipsk jest bardzo dobre. Piłkarze wyjadą ok. godz. 13.000 a w Lipsku będą o godz. 22.000.

W skład ekipy wejdzie 16 powołanych na zgrupowanie piłkarzy, trenerzy Foryś i Cebula oraz przedstawiciele PZPN, na czele ekipy stanie prezes PZPN Stefan Glinka.

SZACHOWE MISTRZOSTWA ŚWIATA KOBIET ROZPOCZĘTE

W dniu wczorajszym w świetlicy Grand Hotelu nastąpiło otwarcie turnieju strefowego kobiet o mistrzostwo świata w szachach. Otwarcia turnieju dokonał prezes Polskiego Związku Szachowego Rolnik. Losowanie, przedstawia się następująco: 1. Hönsch (Węgry), 2. Bretowa (CSR), 3. Asenowa (Bułgaria), 4. Bauman (NRD), 5. Litmanowicz (Polska), 6. Teodorescu (Rumunia), 7. Hruszkowa (CSR), 8. Enorolosen (Dania), 9. Iwanowa (Bułgaria), 10. Kertesz (Węgry), 11. Altrichter (NRD), 12. Pogorevici (Rumunia), 13. Hotuj (Polska), 14. Skjonsberg (Norwegia). Skjonsberg wylosowano zaocznie, gdyż do chwili losowania jeszcze jej w Krakowie nie było.

I runda rozgrywek odbędzie się dzisiaj o godz. 16.00 (pl. Rondo 1). Z.B.

*

W rozegranych ostatnio zawodach strzeleckich o Puchar Cracovii zwyciężyła Wisła przed Cracovią, LPŻ i Wawelem. Z wyników indywidualnych wymienić należy rezultat Wachowskiego (Wisła) w konk. kbks II 571 pkt. i w tej samej konkurencji kobiet Góras (Cr.) 549. W Pd 12 zwyciężył Dzierzewicz (Wawel) 273 pkt. i Zdrojewska (Wisła) 263 pkt.

Na łamach prasy

„Cenne wyznania"

W „Trybunie Ludu" ukazał się artykuł Ludwika Krasuckiego pt. „Cenne wyznania, omawiający kolportowany nielegalnie „memoriał Jana Kosy". Autor pisze m. in.:

We wstępie *(memoriału „Jana Kosy" — red.)* czytamy: *„Niech mój głos prostego komunisty przyczyni się do realnej oceny sytuacji przez wszystkich towarzyszy komunistów, niech przyczyni się do zajęcia właściwego stanowiska... Posłuchajcie zatem moich uwag krytycznych".*

„Krytyka", o której powyżej mowa — stanowi w istocie całkowity i niepodzielny paszkwil pod adresem kierownictwa partii i wszystkich, którzy jego politykę popierają. Nie jako krytykę więc, lecz jako paszkwil należy ten dokument rozpatrzyć.

Tak się złożyło, iż szkodliwe poglądy rewizjonistyczne znajdowały odbicie na łamach niektórych czasopism i tygodników, można odnaleźć je w druku. W przeciwieństwie do tego, poglądy dogmatyczno-sekciarskie znajdowały na łamach prasy jedynie niewielki oddźwięk. Poglądów tego drugiego skrzydła, szarpiącego partię z ukrycia, należy szukać raczej w sferze grupowych **działań,** niż w szumnych drukowanych **deklaracjach,** raczej w sferze pokątnych **rozmów, niż w jawnych wystąpieniach** z szeroko rozwiniętą platformą.

Osoba lub szereg osób, ukrywających się pod wspomnianym pseudonimem zdaje sobie sprawę z nader istotnego faktu: **głębokie i zasadnicze przemiany w polityce partii i życiu politycznym kraju,** które znalazły swój wyraz najpełniejszy w uchwałach VIII, a później IX i X Plenum KC, **nie byłyby do pomyślenia bez bodźca, który dla całego ruchu komunistycznego stanowiły przemiany w polityce KPZR.** Przemiany, których wyrazem szczególnym był pamiętny **XX Zjazd.**

Toteż „Jan Kosa" z godną lepszej sprawy konsekwencją i brutalną szczerością zaczyna od ataku na XX Zjazd KPZR, negując jego wielki dorobek i otworzone przezeń perspektywy.

Dokument nosi datę: maj — czerwiec 1957, choć pojawił się w kolportażu dopiero w jesieni. Data może być zresztą prawdziwa lub fałszywa; faktem jest, iż w międzyczasie odbyły się dwa posiedzenia plenarne KPZR, które w całej pełni **potwierdzały i rozwijały** politykę XX Zjazdu, przy czym Plenum czerwcowe wystąpiło z rozwiniętą krytyką dogmatyczno-konserwatywnych tendencji. Linię XX Zjazdu zaaprobowały, wyciągając z niej wnioski — jakie uważały za właściwe dla siebie — wszystkie partie komunistyczne świata.

„Jan Kosa" stawia się więc poza nawiasem międzynarodowego ruchu komunistycznego. Pozycja, z której przypuszcza ten atak, oznacza niewolnicze trzymanie się nieaktualnych i nieprzydatnych w nowej sytuacji formuł, oznacza przeciwstawienie się ożywczemu procesowi rozwoju w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Dokument „Jana Kosy" stanowi poglądową lekcję negacji. Autor z jadowitą radością, którą tchną wszystkie ustępy elaboratu odnotowuje trudności, zrodzone w minionym okresie i związane z procesem odnowy i przypisuje je partii i jej nowej polityce.

Spróbujmy streścić te wywody. Autor uważa, iż ze wszystkich krajów skutki XX Zjazdu — jego zdaniem fatalne skutki — najboleśniej dotknęły Polskę. Następnie obszernie omawia 12-letnie dzieje Polski Ludowej przedstawiając je jako okres harmonijnego i nieustającego postępu, przy czym popełnione błędy, które uznaje, dotyczą — jego zdaniem — jedynie —

„...braku dostatecznie sprecyzowanej perspektywy rozbudowy poszczególnych części gałęzi gospodarki narodowej, zbyt wczesnej i zbyt szybkiej eliminacji z gospodarki narodowej drobnego przemysłu i rzemiosła, wypadków forsownego i zbyt odgórnego tworzenia niektórych spółdzielni produkcyjnych, zbytniej rozbudowy aparatu administracyjnego i niedostatecznej walki z przejawami biurokratyzmu w aparacie państwowym".

Wczytajmy się w atmosferę tej oceny i w poszczególne jej sformułowania...

Kierownictwo partii we wszystkich wystąpieniach i dokumentach stoi zdecydowanie na gruncie poważnego dorobku, wywalczonego przez masy pracujące pod wodzą naszej partii. Dorobek ten jest nam wszystkim drogi. Partia, jej kadry uczestniczyły w jego kształtowaniu i są z niego dumne. Są to przecież lata pracy i walki każdego z partyjnych aktywistów.

Dokonując głębokiego zwrotu partia kierowała się zasadami leninizmu. Trwanie w starych błędach, nie tych „niektórych", „częściowych", występujących „tu i ówdzie", lecz w poważnych, ciężkich błędach, zamykanie oczu na narastające konflikty i sprzeczności nie służyło i służyć nie mogło sprawie utrwalenia tego rzeczywistego dorobku. W roku 1956, przed Październikiem nabrzmiał w Polsce kryzys polityczny. Reakcja mogła w tamtym okresie żerować na głębokich konfliktach nabrzmiewających w łonie ludu w rezultacie błędów poprzednio popełnionych. Konfliktów, których wymowną i tragiczną ilustracją były wypadki poznańskie.

Aby obronić nasz niekłamany i rzeczywisty — historyczny dorobek, aby w oparciu o niego iść dalej drogą socjalistycznego budownictwa — trzeba było stanowczo i bez osłonek poddać krytyce ciężkie błędy i bolesne w skutkach wypaczenia poprzedniego okresu, trzeba było dokonać głębokich zmian w polityce partii, trzeba było otworzyć perspektywę wyjścia z kryzysu, trzeba było znaleźć drogi odbudowy zaufa-

Władysław Machejek

Notatki z podróży po wsiach radzieckich (3)

PĘK PSZENICY

Mechanizacja i wielki wysiłek nauki musiały zaważyć tak na wydajności, jak i dochodach kołchoźnika radzieckiego. Nauka z uporem pomaga rolnikom w rozszerzaniu kultur i intensyfikacji. Na obszarach urodzajnych rolnictwo radzieckie jest dalekie jeszcze od wyczerpania możliwości, co widzi się także w niekorzystnym ciągle stosunku między powierzchnią zasiewów zbóż do roślin przemysłowych, ziemniaków, warzyw i innych (2:1), natomiast na terenach pokrzywdzonych glebowo od razu biją w oczy olbrzymie zasługi Rewolucji — ma się rozumieć, pod warunkiem, że zdolni będziemy wyobrazić sobie dawny krajobraz zacofania na polach i we wsiach.

W Gorkach Leninowskich pod Moskwą, gdzie zakończył życie Lenin, w jednym z pokojów w szklanej gablotce przechowywany jest dar miejscowych chłopów — pęk pszenicy.

Cóż to za dar? — lekceważąco pytali polscy chłopi.

Okazuje się jednak, że różnie można mierzyć wartość darów, w zależności od tego m. in. za co się dziękuje. Żółty pęk w gablotce pochodził z pierwszego zbioru pszenicy, jakiego dokonali tutejsi chłopi. Do czasów Rewolucji uprawa pszenicy na podmokłych polach wokół Moskwy „nie udawała się", rosło jedynie cienkie żyto.

Nauka stała się karmicielką ziemi. Już sławny uczony rosyjski, prześladowany przez carat, Timiriaziew, którego nazwiskiem szczyci się dziś Akademia Rolnicza w Moskwie, z naciskiem podkreślał jedność nauki i demokracji. „Nauka i demokracja — *in hoc signo vinces*". Dawni panowie umieli tylko eksploatować, i brnąć w karetach do miasteczka na zabawę — kląć pogardliwie przez zęby: „Brak kultury, nędza..."

Można mieć zastrzeżenie do stanu hodowli zwierząt gospodarskich (tyczy to przede wszystkim bydła rogatego, chociaż ostatnie tempo nastraja na optymistyczne perspektywy, ale trudno nie wyrazić najwyższego uznania dla osiągnięć uczonych w tej dziedzinie. I właśnie tu należy zwrócić uwagę na różnicę między startem a wynikami, która się zaznacza tak jak korzyści z wysychającego ciągle strumienia do bogatej w moc nawodniającą rzeki.

We wspomnianych już Gorkach Leninowskich odwiedziliśmy stację doświadczalną Wszechzwiązkowej Akademii Rolniczej prowadzonej przez prof. Ozierskiego. Przyznam się, że raziła nas pstra sierść dużego stada krów skubiących trawę na pastwisku. Obiekcje budziła przede wszystkim mała, czarna krowinka z pomierzwionym łbem. Prof. Ozierski przeciął nasze nieprzychylne myśli — jak zawsze tonem pryncypialnym.

— To „Tuczka". Sprowadziliśmy ją aż spod Jarosławia. Dlaczego nas interesują tego rodzaju „knoty"? Wysokomleczne krowy potrzebują specjalnie dobrego pożywienia, pielęgnacji i ciepła. Przeciwnie zaś krówki chłopskie — żyją gdzieś tam byle jak i byle czym się karmią — słomą, plewami i wodą, no ale dają mało mleka. Postawiliśmy sobie zadanie, by wyhodować krowę, która połączy dobre cechy dwóch gatunków. Uważamy, że nie ma złej krowy, jest tylko zły hodowca. Ta „Tuczka" po 5-letnich staraniach daje 6500 litrów mleka rocznie przy mniej kosztownych zabiegach, niż wymagają inne.

Doświadczenia przenoszone są do sowchozów i kołchozów. I jeśli Chruszczow rzucił hasło przegonienia USA w produkcji mięsa i mleka na głowę mieszkańca w kilku latach, to — moim zdaniem — oparł się w dużym stopniu na zaufaniu do upraktycznienia w skali masowej doświadczeń uczonych, agrobiologów, techników, agronomów i zootechników.

Niepodobieństwem jest zawrzeć w krótkim szkicu pióra niefachowca choćby część wiedzy o współdziałaniu nauki z rolnictwem, sygnalizuję więc tylko momenty, które będą coraz bardziej rewolucjonizować życie wsi radzieckiej i popychać inicjatywę szeregowych rolników do naśladownictwa i pewnego rodzaju konkurencji.

Wiele kołchozów żyje w gorączce twórczych doświadczeń. W Zenholówce sieją pszenicę odporną na gradobicie, obwód odeski obsiał swe tereny ozimą pszenicą odporną na posuchę i mróz, w czernihowskim wprowadzono uprawę słonecznika nie wysypującego się. Spotykałem kołchoźników, przejętych — niczym artyści — trudem poszukiwania odpowiedniego wyrazu dla swych myśli i tęsknot.

Taka np. siwa Polakowa w Nosówce (Czernihów). Do trzydziestu kilku lat życia nie umiała czytać i pisać. Czuła się jak przedmiot, zdany na łaskę losu. Tym bardziej czuła swoje kalectwo, gdy uprzytamniała sobie bezwolność wobec nieprzyjaznej natury tych rejonów leżących już na pograniczu klimatu kontynentalnego. „No weźmy pomidory... — mówiła. — Dzieci lubią, witamin w nich dużo, a one umierają przy byle przymrozku". Cóż jednak mogła poradzić analfabetka? „Wzięła się" więc do alfabetu, przeskoczyła szybko od elementarza do naukowych książek. Dziś Polakowa pracuje na 8-hektarowej plantacji doświadczalnej, z której wyciągnęła niespotykane tu plony. Ale nie tak zadziwiająca jest produkcja 800 q pomidorów z 1 ha, jak wyhodowanie pomidorów nie potrzebujących tyczek i odpornych na skaleczenie, a po trzecie wytrzymujących przymrozki wiosenne.

Rozmawiam z Polakową — po sutym i gęsto zakropionym obiedzie. Część męska naszych delegatów wiwatuje ciągłą wrzawą na cześć wysokich plonów, wysokiej dniówki obrachunkowej, na cześć przyjaźni dla bogatego życia, jeden z uczestników nawet lezie na kolanach przez stoły do ściany, gdzie przysięga pod portretami swoje oddanie sprawie komunizmu — „dzięki wam, którzy tu z martwych obrazów patrzycie..." — ja zaś pochłaniam zwierzenia Polakowej. Powoli doszedłem do społecznego sensu jej mrówczego uporu. Ustawa gwarantuje tej uczonej z awansu przeszło tysiąc rubli emerytury miesięcznej, a ona jednak nie skorzysta z prawa i będzie chciała do ostatniego tchu intensyfikować swe umiejętności. Reasumuje:

— Kołchozy na głębokiej prowincji, na uboczu dużych miast dotąd nie dorównują w dochodach kołchozom podmiejskim, dopóki nie zaczną sprzedawać tego, co tamte. Jarzyny, warzywa... Ale takie, żeby je można transportować nawet dwieście i trzysta kilometrów. — Wzdycha i wstaje. Za oknem na podłodze, pod wiejską muzykę zawiązuje się taniec. Polakową gnębi nieustanny niedosyt. Przeprasza i przywołuje łagodnym skinięciem dziewczynę, w której wszystko, zda się, koncentruje się w dużych, czarnych oczach i smagłych policzkach.

— Zajmij się gościem, Lida... Ja już tu niepotrzebna. Idę do siebie. — I poszła na plantację pomidorów, zatroskana i zazdrosna o to, że gdzieś tam pod Kijowem udało się wyhodować pomidory — drzewa. Wysokość 5 metrów, zbiór ze sztuki 353 kg.

Ale mam przy sobie Lidę Bondarenko — komsomołkę. Biorę ją pod rękę. Kiedy w głowie krzyżują się podniecone, alkoholowe prądy, ręce jakoś same chodzą, nie czekając na przyzwolenie. Lida mówi łagodnie i kategorycznie:

— Nie będę tańczyć.

— Dlaczego? — pytam zdziwiony i puszczam ramię dziewczyny.

— Mąż nie pozwala — odpowiada i pokazuje oczami na siarczyście przytupującego chłopaka w wolno wypuszczonej na spodnie koszuli. Robi wrażenie tokującego ptaka. Czub mu się pojeżył. I znów z mojej strony prawie oburzone „dlaczego" pod adresem rozpulsowanej rumieńcami dziewczyny, która wreszcie wyjaśnia, że spodziewa się małego.

— Tak młodo? — wykrzykuję.

Nie podziela mego tonu krytycznego. Ważna jest tęsknota jej Saszki do stworzenia jak najszybciej rodziny. Z mojej strony pada piąte „dlaczego". Przecież to „nieekonomicznie" młodości dopiero co rozkwitłej narzucać jakby dławik. Nowe troski odbiorą czas na zabawę i taniec. Już się to zaczęło... Ale musiałem skapitulować ze swoją „ekonomiką" przed argumentem ze sfery psychologicznej. Saszka chce pokonać w sobie obrazy pustyni i cmentarza, jakie zostawili tu Niemcy. Dlatego ożenił się tak młodo — żeby znaleźć choć w części ekwiwalent za wymordowaną rodzinę — i dlatego też goni za odbudową „stanu". Pochodzi z sąsiedniego kołchozu „Komintern".

— W 1942 roku Niemcy spalili tam 802 kobiety, mężczyzn, starców i dzieci. Zamknęli ich w szkole, oblali benzyną... Jeden Saszka uciekł dziurą wśród stu strzałów... Dlaczego tylu ludzi stracili? Nie w jednym kołchozie. Za pomaganie partyzantom. Każdy czuł się bojownikiem przedpola antyhitlerowskiego frontu. Przez dymy płonącej szkoły w kołchozie „Komintern" przebijał śpiew „Międzynarodówki". Saszka mówił, że tę pieśń zwycięstwa pierwszy zaintonował nauczyciel.

Przypominają się ciężkie refleksje autorki „Medalionów"... Człowiek człowiekowi zgotował taki los...

O czymże więc rozmawiać z Lidą w tej atmosferze smutku? O radościach pozaosobistych? O Komsomole — pomocniku partii? O grupach komsomolskich, które w przerwach obiadowych niosą kołchoźnikom ostatnie wiadomości z kraju i ze świata? O opiece Lidy nad pionierami i ich 10.000 dąbkach wysadzonych w pasach leśnych, dzięki którym ziemia zatrzymuje wilgoć i ptactwo zakłada bazy do ataku na robactwo?

Nie. Patrzyliśmy na tańce, po minutowych przerwach rozpalające się na nowo. Liście drzew wokół podłogi posiwiały od kurzu. A Lida pytała, śledząc ultrachoreograficzne wyczyny męża:

— U was po wsiach dużo rozwodów?

Mało. Może jeden na tysiąc. W mieście, gdyby miłość przeminęła, spójnię stanowią dzieci, zaś wśród chłopów poza tym jeszcze gospodarstwo, wspólny dorobek.

— U nas zaraz po wojnie było dużo rozwodów. — Potem wyjaśniała mi przykładowo powody tego zjawi-

(Dokończenie na str. 4)

NA WARSZAWSKIM TORWARZE

NOŻYCAMI przez PRASĘ

RZECZ BEZCENNA

WARSZAWA. Nikt by nie uwierzył, że na przeszkodzie rozwojowi produkcji środków antykoncepcyjnych staje Państwowa Komisja Cen, która — jak pisze „Trybuna Ludu" — od maja br. nie może zdecydować się na cenę dwóch nowych gatunków.

NAGUS

WARSZAWA. U zbiegu Marszałkowskiej i Wspólnej milicjanci ujrzeli zbiegowisko a następnie mężczyznę w średnim wieku ubranego jedynie w slipy. Na szyi mężczyzna miał... muszkę, zaś spodnie, marynarkę, koszulę oraz buty trzymał w ręku. Jak się okazało pan Zenon W. założył się ze znajomymi, że w takim stroju przejdzie ulicą Marszałkowską.

ŚWIADOME NARODZINY

WARSZAWA. Z inicjatywy redakcji „Życia Warszawy", przy współudziale Ligi Kobiet powstało Towarzystwo Świadomego Macierzyństwa. Wiadomość o tym „Trybuna Ludu" zaopatrzyła tytułem: „Świadome narodziny".

CUDZE CHWALICIE

„Głos Pracy" doniósł, że 100.000 funtów chcieli zapłacić angielscy menażerowie za Baszkiewicza i Maruszewicza w czasie niedawnego tournee „Gwardii" po Anglii.

FAMA GŁOSI

KATOWICE. Zdziwiliśmy się ujrzawszy na żyletkach „Fama" imponujący napis „Made in Poland", bo przecież — pisze „Wieczór" — każdy kto ogoli się tymi nożykami nie będzie miał żadnych wątpliwości, gdzie zostały wyprodukowane.

KULISY HANDLU

ZIELONA GÓRA. Staraniem PIH i Woj. Zarz. Handlu zorganizowana tu została wystawa pod nazwą „Za kulisami handlu", która obrazuje „dorobek" co przedniejszych brakorobów począwszy od prywatnych wytwórców a na zakładach przemysłu kluczowego skończywszy. Wystawa — pisze „Trybuna Ludu" — pomyślana jest jako ostrzeżenie dla kupujących: „Nie kupuj byle czego za drogie pieniądze, przysługuje ci prawo do sprawdzenia jakości i gatunku zakupionego towaru..."

No, wreszcie można będzie pogrymasić.

OŻYŁ PO ŚMIERCI

Po półgodzinnej śmierci wrócił do życia pies, któremu zoperował serce francuski chirurg dr Laborit, zaproszony przez PAN na zjazd fizjologów polskich. Była to operacja na tzw. suchym, pozbawionym krwi sercu, które jest marzeniem każdego chirurga, operującego w klatce piersiowej.

---

nia mas do partii. Tego wszystkiego dokonało VIII Plenum KC.

Ogarnięty pasją negacji autor nie waha się przed sformułowaniem najcięższego paszkwilu na partię: *„Przyjęta została taktyka mamienia społeczeństwa jeszcze hasłami i sloganami socjalizmu, a w konkretnej robocie przystąpiono do stopniowego likwidowania podstaw socjalizmu, stopniowego przekazywania władzy w ręce elementów reakcyjnych".*

Nie sądzę, aby komukolwiek trzeba było udowadniać **jawny fałsz,** zawarty w tym paszkwilu. Nie sądzę, aby trzeba było wykazywać, iż w żadnym punkcie ta apokaliptyczna wizja nie znajduje potwierdzenia w rzeczywistości. Wystarczy **przeczytać materiały VIII, IX, X Plenum KC.** A przede wszystkim **wystarczy obiektywnie spojrzeć na działalność partii i władzy ludowej w okresie popaździernikowym,** na walkę, którą toczy partia na czele mas pracujących przeciw zapędom sił antysocjalistycznych.

Autor memoriału, mając oczy zasłonięte końskimi klapami dogmatyzmu nie jest w stanie dostrzec, a umysł obciążony skamielinami sekciarstwa — zrozumieć istoty przemian i prawdziwego procesu twórczego rozwijania obrazu kraju, w którym żyje. Toteż w dalszej części swoich wyznań na tejże, co ów „spec" zasadzie próbuje przeprowadzić „po tamtemu" wyrywkowy bilans poszczególnych dziedzin życia po Październiku.

Dla partii i narodu — przywrócenie praworządności zgodnie z duchem leninizmu i powszechnym życzeniem narodu, dla niego — *„likwidacja aparatu bezpieczeństwa"* i *„swoboda wichrzycielskiej roboty dla reakcji".* Dla partii — niełatwy proces twórczego rozwijania myśli marksistowskiej, dla niego *„wyrzeczenie się przez partię marksizmu".* Dla partii rozwój socjalistycznej demokracji — dla niego *„wolna gra sił reakcyjnych".* Dla partii i narodu — oparta o niewzruszone uniwersalne zasady leninowskie polska droga do socjalizmu, dla niego — *„zaściankowość i nacjonalizm".* Dla partii i narodu polityka suwerenności i opartej na zasadach leninowskich, braterskiej przyjaźni z ZSRR i krajami socjalizmu — dla niego — polityka *„rozbijania jedności obozu socjalizmu".*

Odnotujmy jeszcze, że „Jan Kosa" dopatruje się *„odwrotu od socjalizmu"* w powstaniu rad robotniczych, ią nową politykę rolną określa krótko jako *„kapitulację wobec kułaka"*, a samorząd chłopski — tę drogę socjalistycznego rozwoju wsi — uważa za *„domenę wyzyskiwania".*

Autor zamyka swoje cenne wyznanie bojowym programem walki frakcyjnej przeciwko partii. *„Czy w takiej sytuacji towarzysze komuniści powinni się przyglądać dalej zastraszeni żamachem październikowym — tej likwidatorskiej robocie?".* Po tych patetycznych wezwaniach autor nawołuje do generalnego oporu przeciw nowej polityce, do prowadzenia konspiracyjnej roboty frakcyjnej przed Zjazdem Partii.

Od potępienia XX Zjazdu KPZR — poprzez dokumentne oszkalowanie całego procesu odnowy socjalistycznej i partii która mu przewodzi aż po cyniczne wezwanie do frakcyjnej roboty — wiedzie to wyznanie dogmatyczno - sekciarskiej wiary.

Dogmatyzm jest w ruchu robotniczym zjawiskiem równie starym jak rewizjonizm. Walka na dwa fronty przeciw obu tym tendencjom nie jest koniunkturalnym wymysłem, lecz prawidłowością ruchu robotniczego.

Marksizm rozwijał się od swych narodzin po dzień dzisiejszy w walce z poglądami, które pod hasłem „rozwoju" i „aktualizacji" marksizmu atakowały jego najważniejsze fundamentalne, zasady — to znaczy z rewizjonizmem jak też z poglądami, które nie licząc się z rzeczywistymi warunkami walki klasowej, broniły jego litery, depcząc jego ducha, to znaczy z dogmatyzmem.

Trzeba przy tym uwzględnić istotny fakt. Ruch komunistyczny rozwijał się w nieprzejednanej rewolucyjnej walce z burżuazją, wyrastał w pogardzie dla wszelkiej ugody klasowej. Toteż komuniście siłą rzeczy łatwiej jest dostrzec ataki z prawa, fakty kapitulacji ideowej czy pojednawstwa wobec reakcji, niż ataki „z lewa", dokonywane pod osłoną rzekomej rewolucyjności i nieprzejednania.

Tak się jakoś składa, iż w pierwszym odruchu komunista, taki jakim go ukształtowała historia, reaguje na rewizjonizm jako na coś „cudze i obce", wobec sekciarstwa czy dogmatyzmu przejawia natomiast pewną pobłażliwość, ponieważ wydaje mu się to jednak „nasze", „rewolucyjne" i ponieważ rodzi się często wśród samej kadry partyjnej.

W zakończeniu artykułu autor pisze:

Nasza partia wytycza zadania polskiej drogi do socjalizmu. I nie mówi nic nowego z punktu widzenia leninizmu, w jego prawdziwej, nie zaś skażonej postaci. **Leninizm głosi ogólne, podstawowe zasady, na których opierać się muszą rewolucyjne przeobrażenia społeczne od kapitalizmu do socjalizmu i mówi zarazem o potrzebie stosowania ich w jak najbardziej prawidłowy i korzystny dla sprawy socjalizmu sposób w specyficznych warunkach każdego kraju.**

Przekreślanie tych uniwersalnych zasad, ów — jak mówił na IX Plenum tow. Gomułka — nacjonalistyczny rewizjonizm — rozbraja partię. Pomijanie natomiast obowiązku **dostosowania** tych fundamentalnych zasad **do specyfiki każdego kraju,** ów „dogmatyczny nihilizm", kryje w sobie groźbę niebezpiecznych konfliktów, spowodowanych pogwałceniem surowych wymogów rzeczywistości społecznej.

TRYBUNA LUDU

Krakowska orientalistyka i... centralizacja

Po minionym okresie dekadencji nauki, centralistycznego nią kierowania, poszczególne katedry UJ zaczynają wracać do dawnej świetności. Należy do nich również katedra filologii orientalnej UJ obejmująca w zakresie kształcenia nie tylko filologię orientalną (języki: arabski, turecki, hebrajski, perski, języki afrykańskie) ale i historię krajów Bliskiego i europejskiego Wschodu.

Wśród nowowstępujących na studia uniwersyteckie sporo kandydatów interesuje się tym specjalistycznym studium. Niewątpliwie wpływa na to, obok naturalnych zamiłowań, rozszerzający się zakres międzynarodowych kontaktów naszego państwa. Pogłębiają się stosunki z krajami Wschodu, a w związku z tym potrzebne są na placówkach dyplomatycznych, jak również w kraju kwalifikowane w orientalistyce kadry. Niewielu jednak absolwentów krakowskiej orientalistyki można spotkać na odpowiednich ich wykształceniu stanowiskach. Zaledwie dwóch zatrudnionych jest w naszych placówkach w Ankarze i Wietnamie, kilku w krajowych instytucjach — po bibliotekach, muzeach i wydawnictwach jako tłumacze.

Przeciętnie rocznie katedrę orientalistyki opuszcza około dziesięciu absolwentów. Poza nielicznymi, większość lokuje się w administracji, na poczcie, w kolejnictwie, w rozmaitych redakcjach itp. Ubiegłego roku akademickiego studium orientalistyczne ukończyło ośmiu absolwentów. Dwóch spośród nich pracuje nadal w obranym kierunku, pozostali zajmowali się w lecie tzw. „gradologią", tj. obliczaniem szkód powstałych z powodu gradobicia, a obecnie pozostają na łaskawym chlebie rodziny. Miejmy nadzieję, że przyjdzie im z pomocą świeżo powstała Komisja Orientalistyczna PAN w Krakowie.

Dużą inicjatywę w kierunku właściwego ich zatrudnienia rozwija kierownictwo krakowskiej katedry filologii orientalnej, jednak wysiłki jego nie znajdują dostatecznego zrozumienia we właściwych ministerstwach — spraw zagranicznych czy handlu zagranicznego. Największą trudność do pokonania stanowi scentralizowanie w tej dziedzinie etatów naukowych dla orientalistycznego środowiska warszawskiego PAN. Centralizacja ta — mimo powołania Komisji Orientalistycznej PAN w Krakowie — ogranicza w krzywdzącym stopniu przydział odpowiednich stanowisk w krajowych instytucjach naukowych dla krakowskich absolwentów. Wpływa ona również m. in. na ograniczanie ilości przyjmowanych kandydatów na studia orientalistyczne w UJ do kilkunastu (wobec np. w tym roku zgłoszonych ok. 50).

Wyniki prac krakowskiego ośrodka orientalistycznego znajdują uznanie i rozgłos za granicą, wznawiają świetne tradycje krakowskiej orientalistyki, ugruntowane wybitną działalnością naukową wielkiego uczonego prof. dr Tadeusza Kowalskiego, zmarłego w 1948 r. Kierownik krakowskiej katedry prof. dr Tadeusz Lewicki, nie tylko doskonały pedagog, ale i wybitny uczony, znany i ceniony jest za wysokiej wartości prace naukowe. We wrześniu br. reprezentował on naukę polską na światowym kongresie orientalistów w Monachium, na którym wygłosił referat. Otrzymał również zaproszenie do wygłoszenia szeregu wykładów w kilku zagranicznych ośrodkach uniwersyteckich, m. in. we Włoszech i NRF. W Krakowie wykłada jedyny w Polsce znawca języków afrykańskich prof. dr Roman Stopa. Na lektora języka arabskiego powołano rodowitego Jordańczyka. Asystenci katedry orientalistycznej UJ rozszerzają swą wiedzę, na zasadach wymiany, w Egipcie, NRD, Bułgarii i w innych krajach.

Orientalistyka krakowska ma dostatecznie mocne podstawy, by wychowywać rzetelnych i cenionych znawców swego przedmiotu. Nabyta przez nich wiedza, rozwijana nadal we właściwym kierunku przynosi korzyści, państwu i społeczeństwu. Odwrotnie — marnowanie ich na administracyjnych posadach jest przekreśleniem lat ich naukowej pracy i możliwości dalszego rozwoju. Konieczna jest rewizja stanowiska władz warszawskich w sprawie rozdziału etatów naukowych, tym bardziej, że problem narasta i w najbliższych latach wystąpić może jeszcze bardziej jaskrawo.

KAZIMIERZ SZWAJCA

Z Międzynarodowego Konkursu Lutniczego w Poznaniu

Na zdjęciu: nagrodzeni lutnicy (od lewej) Mieczysław Bielański, Józef Petzel (CSR) oraz Eugeniusz Go-siewski. CAF — fot. Przybylski

PĘK PSZENICY

(Dokończenie ze str. 3)

ska. Przeważnie: rozłąka w czasie wojny. Zakończyła słowami: — Teraz jak mąż odchodzi żonę, to od razu przenosi się do innego kołchozu, bo miejscowi potępialiby go na każdym kroku.

— A jeśli żona odchodzi od męża?

Zmarszczyła brwi, z trudem przypominając sobie tego rodzaju wypadki. Po chwili usiłowała — na tyle na ile skromność kobieca dopuszczała — wytłumaczyć i usprawiedliwić postępek kobiety. Wyobraźnia uzupełniła mi podtekstem zagmatwane słowa Lidy. Czyli: mężczyzna jest pusty jak wymłócony kłos, jeśli młoda kobieta decyduje się go opuścić.

Ostatnie promienie słońca zaciągnęły się na przedpolu niedalekiego lasku brzozowego i zaraz wsiąkły. Szarzało. Saszka jakby się ocknął, otarł rękawem soroczki pot z czoła, zrobił pa-pa Lidzie i po chwili zgięty w pałąk już cwałował na koniu do stada krów, pasących się na polanie, żeby przypilnować wpędzenia ich do koszar. Lida poprowadziła mnie do klubu na odczyt naukowy. Temat: Powstawanie ognia.

W lektorium zgromadziło się ok. 200 osób. Prelegent w starszym wieku, o małych oczach i śpiczastej bródce, przeczytał na wstępie „Zaczarowane miejsce" Gogola. Jest tam mowa o tajemniczych świeczkach na grobach i dziwnych ogniach.

Skończył. Z sali padło pytanie: — Czy są możliwe takie czarcie sztuczki?

Prelegent opowiada o wszystkich sposobach rozniecania ognia — krzesiwo, zapałki, zapalniczka.. — A teraz zgaście światło. Trochę cierpliwości. Czarcie sztuczki? Patrzcie, oto na stole szklanki i oto laseczka, która wytworzy ogień, gdy dotknę szkła.

Płomieniem drga laseczka a nie żadna różdżka czarodziejska.

— A teraz, jak powstaje ogień z wody... Oto w jednej szklance mieszanina aluminium i jodyny, oto w drugiej woda. Wlewam wodę do mieszaniny...

Płomień.

Prelegent przechodzi do charakteryzowania rozwoju nauki radzieckiej. Ujarzmianie przyrody. W dawnych czasach jedynym stosunkiem do siły przyrody był strach. Na zachodnim wybrzeżu Morza Kaspijskiego powstała religia „czcicieli ognia" — ludzie nie mogli sobie wytłumaczyć wieńców ognia widocznych nocą. Dziś stoi tam potężny kombinat hut szklanych — „Światła Dagestańskie". Dzięki nauce i wysiłkowi ludu rozwinął się przemysł do gigantycznych rozmiarów. Wartość produkcji przemysłowej na przestrzeni lat 1920 — 1957 zaznacza się tak jak 1 i 200. W parze z tym idzie postęp na wsi...

Nie trzeba agitacji dla rzeczy oczywistych, chociaż sytuacja w kołchozach ma jeszcze krocie mankamentów do pokonania. Charakterystyczny będzie jednak skok opisywanych na początku wsi Czekom — od ciemnoty i nędzy do własnej elektrowni, i wsi Demidowa — od nauki przekazywanej dzieciom przez diaczka —pijanicę — do 17 nauczycieli w dużej szkole.

(Dokończenie jutro)

Listy do redakcji

Skutki złych norm

Zupełną ciszą otoczone są tzw. „usankcjonowane" niedociągnięcia naszej gospodarki narodowej, które przynoszą poważne straty. Dla przykładu podam niewłaściwą organizację pracy w budownictwie mieszkaniowym dotyczącą stolarki budowlanej — konkretnie: wykonywania skrzydeł drzwiowych.

Zakłady stolarskie w całym kraju przyjmują zamówienia na skrzydła drzwiowe tylko z kompletnym okuciem, tj założeniem zawiasów i osadzeniem zamka z klamkami i szyldami. „Wpasowanie" zawiasów i wywiercenie otworu na zamek uważam za konieczne w wykonaniu warsztatowym, natomiast zamek i klamki powinno się zakładać już na budowie, w ostatniej fazie robót.

Zasadniczym powodem kompletnego okuwania skrzydeł drzwiowych w warsztatach stolarskich jest podobno tak ustawiona norma pracy, że stolarz przy niewykonaniu tych prac otrzymuje niższe zarobki. Tymczasem na budowie, po przyjęciu elementów drzwiowych natychmiast wyciąga się (przezornie!) zamki i klamki dla ochrony przed kradzieżą i powtórnie montuje się je w końcowych pracach. Nie trudno się domyślić, że przy transporcie, demontażu i składaniu w podręcznych magazynach, a następnie przy ponownym montażu już do pewnego stopnia starego materiału — powstają uszkodzenia i rosną straty, a wszystko przez źle „rozpracowane" normy stolarskie.

STAŁY CZYTELNIK

Pochwała poczty w Myślenicach

Wysłałem list bez przekonania. Dawno zgubiłem dokładny adres — podałem tylko miejscowość i zawód oraz „coś" w rodzaju nazwiska adresata. Napisałem równocześnie list do naczelnika urzędu pocztowego w Myślenicach z prośbą o pomoc w odszukaniu odbiorcy.

Byłem pewny, że list wróci, tymczasem po kilku dniach dostałem wiadomość o doręczeniu go do właściwych rąk. Tak rzadko spotykamy się w życiu codziennym z uprzejmością w urzędach i instytucjach, że postanowiłem napisać o tym miłym wypadku do Redakcji z prośbą o wydrukowanie listu w Dzienniku.

INŻ. WŁ. KALITA, Kraków

Nowe uprawnienia PIH

W krótce na porządku dziennym obrad plenarnych Sejmu znajdzie się ustawa, której cel i intencję streścić można najkrócej, jako „dozbrojenie" Państwowej Inspekcji Handlowej. Polegać ona będzie na istotnym rozszerzeniu zakresu działania tej instytucji i zwiększeniu jej prerogatyw.

W myśl przygotowywanego obecnie projektu ustawy PIH, będzie miała prawo kontroli w s z y s t k i c h przedsiębiorstw handlowych, to znaczy uzyska także możność kontrolowania z a r z ą d ó w tych przedsiębiorstw. Pozwoli to m. in. na skuteczniejsze ściganie nadużyć, dokonywanych przez pracowników zarządów handlowych przy zakupie i rozdziale masy towarowej.

Projekt ustawy rozszerza jednocześnie uprawnienia PIH wobec przedsiębiorstw produkcyjnych i usługowych, poddając inspekcji PIH handlową stronę działalności tych przedsiębiorstw.

Dotychczas — jeśli PIH natrafiła na nadużycie, którego nici prowadziły do przedsiębiorstw produkcyjnych — nie mogła uczynić niczego poza zawiadomieniem odpowiednich organów o wykryciu przestępstwa. Przewlekłość procedury ze zrozumiałych względów stępiała ostrza PIH-owskich interwencji. Było to tym szkodliwsze, że w wielu wypadkach właśnie przedsiębiorstwu produkcyjne są pierwszym źródłem nadużyć ujawnianych później w handlu. M. in. właśnie przedsiębiorstwa produkcyjne mają najwięcej „zasług" np. we wprowadzaniu do obrotu towarów nieodpowiedniej jakości i po zawyżonych cenach.

Znacznemu rozszerzeniu ulegnie nie tylko teren działalności PIH, uzyska ona także dalej idące prerogatywy w przeprowadzeniu dochodzeń. PIH uzyska prawo kontroli przewozów towarów, dokonywanych przez przedsiębiorstwa handlowe, produkcyjne i usługowe oraz nieodpłatnego pobierania próbek towarowych.

Inspektorzy PIH będą ponadto upoważnieni do badania ksiąg, żądania wyczerpujących wyjaśnień, sprawdzania tożsamości osób (oczywiście tylko podczas i w związku z dokonywaną inspekcją), wreszcie — do zarządzenia remanentów, przeprowadzanych w obecności i pod kierunkiem przedstawicieli PIH.

Jeden z przepisów projektowanej ustawy przyznaje organom PIH prawo przeprowadzenia dochodzeń, to znaczy takie same uprawnienia, jakimi rozporządza np. MO w toku podejmowania czynności, mających na celu zabezpieczenie śladów i dowodów przestępstwa oraz ujawnienia sprawcy. M. in. PIH zyskuje prawo zatrzymania rzeczy i przesłuchiwania świadków w trybie postępowania karnego. Dzięki temu zeznania złożone przed przedstawicielami PIH będą miały tę samą moc prawną, co złożone przed przedstawicielami MO.

W wypadku, gdy istnieje brak wystarczających podstaw do podjęcia postępowania karnego, projekt ustawy przyznaje organom PIH prawo do wytaczania i prowadzenia powództwa cywilnego.

Wszystkie te postanowienia projektowanej ustawy — w porównaniu z dekretem z dnia 27 września 1950 r. (wielokrotnie zresztą nowelizowanym) — rozszerzają wyraźnie uprawnienia PIH. Powinny one umożliwić tej instytucji bardziej operatywną, szybką i skuteczniejszą interwencję, powinny uprościć i wydatnie skrócić prowadzenie dochodzeń przeciwko malwersantom i spekulantom.

Prof. dr Józef Bogusz

Wspomnienie o prof. Rutkowskim

Godzi się dzisiaj, w 10-lecie śmierci prof. Maksymiliana Rutkowskiego, dyrektora Kliniki Chirurgicznej Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie —

przypomnieć chociażby krótko tę niezwykłą postać polskiego lekarza.

Śmierć Rutkowskiego zamknęła rozdział historii polskiej chirurgii. Ale to, co stanowiło największą Jego wartość — to nie tylko wartości prof. Rutkowskiego jako chirurga, ale także cechy ogólno-lekarskie. Był wielkim lekarzem w najprawdziwszym i najszlachetniejszym tego słowa znaczeniu. Nie czynił nigdy żadnych różnic w odnoszeniu się do chorych. Czy była to protegowana osoba z tzw. „wysokich sfer", czy był to prosty, biedny chłop ze wsi — wszyscy chorzy darzeni byli przez Niego tą samą troską. Różnice w troskliwości wypływały jedynie z ciężkości stanu chorego, nigdy zaś nie były dyktowane jakimiś zewnętrznymi okolicznościami. Pod pozornie lodową okową kryło się czułe i gorące serce. Ten Jego nadzwyczajny, pełen najpiękniejszego humanitaryzmu stosunek do chorych, obok ogromnej wiedzy, siły diagnostycznej i najwyższej sztuki operacyjnej sprawiał, że o pomoc zjeżdżali do Niego chorzy z najdalszych zakątków kraju, a wokół Niego gromadzili się liczni lekarze, aby w tej najlepszej polskiej „szkole chirurgicznej" zdobywać wiedzę i doświadczenie. Był prawdziwym wzorem etyki i moralności lekarskiej.

Nade wszystko cenił u lekarzy poczucie odpowiedzialności, dokładność w pracy i prawdomówność. Sam, chociaż obdarzony niezwykłą wprost intuicją lekarską, rozpoznania swe ustalał zawsze dopiero po wnikliwym badaniu. Z Jego szkoły wyszli wytrawni chirurdzy, z których kilkudziesięciu objęło samodzielne stanowiska szpitalne, a sześciu — kierownictwo katedr akademickich.

Podnoszono niekiedy za Jego życia, niesłusznie zresztą — zarzuty, że mało pisał. Istotnie, Rutkowski nie pisał wiele, bo nie lubiał pisać. Ale „n o n q u a n t u m, s e d q u a l e". Zresztą wiadomo dobrze, że twórcza myśl Rutkowskiego była wielka, ale tylko część swej twórczej myśli ogłosił drukiem. Dzisiaj jednak sięgają do Jego prac nie tylko nasi uczeni, ale również uczeni świata. Oto np. w pięknym atlasie operacyj przełyku znakomity chirurg Nissen kilkakrotnie przytacza pomysł Rutkowskiego operacji wytwórczej przełyku, stosowanej przez Niego w zwężeniach przełyku po oparzeniach. Szeroko przytacza się dzisiaj operację wytwórczą pęcherza moczowego z jelita cienkiego, podaną przez Rutkowskiego. Był w Polsce pionierem chirurgicznego leczenia gruźlicy płuc przy pomocy torakoplastyki, rozwinął chirurgię niedrożności przewodu pokarmowego, raka odbytnicy itd.

I chociaż nowoczesna chirurgia wykazuje częstokroć zupełnie odmienne oblicze, to jednak z najgłębszym zadowoleniem stwierdzić należy, że dzisiejsza polska chirurgia wiele zawdzięcza wkładowi Rutkowskiego. Wykuwane przez Niego w znojnym trudzie, w nieporównanie cięższych warunkach szczeble postępu w chirurgii stanowią dzisiaj — i stanowić będą niewątpliwie w przyszłości — podstawy dalszego rozwoju i postępu.

Założył On piękne, archiwalne pismo pt. „C h i r u r g i a K l i n i c z n a", które redagował wespół z prof. Juraszem z Poznania. Ważniejsze prace drukowano także w języku francuskim i angielskim w wydawnictwie zagranicznym pt. C h i r u r g i a C l i n i k a P o l o n i c a".

W roku 1937, w wieku 70 lat — prof. Rutkowski ustąpił z katedry. Pozostało Mu jeszcze 10 lat życia, które przeżył w pełnej aktywności fizycznej i duchowej, uchroniony od jakichkolwiek przypadłości związanych z wiekiem, czynny i pożyteczny do ostatniego dosłownie dnia swego pracowitego żywota.

We wrześniu 1939 r., po wybuchu II wojny światowej objął znowu czasowo kierownictwo opustoszałej wówczas kliniki i oddziału chirurgicznego szpitala św. Łazarza. W czasie wojny pracuje w Polskim Czerwonym Krzyżu i Ubezpieczalni Społecznej. Po wojnie został wybrany prezesem Związku Lekarzy i nadal pracował w Ubezpieczalni Społecznej. Do ostatka poszukiwany był przez chorych jako niezawodny diagnosta i człowiek o czułym sercu.

W długim pochodzie żałobnym, który odprowadzał zwłoki prof. Rutkowskiego w dniu 19. XI. 1947 r. na Cmentarz Rakowicki, wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności, różnych instytucyj i organizacyj, lekarze, studenci. Ale głównymi uczestnikami byli przyjaciele Zmarłego, a przede wszystkim wielka rzesza chorych, którym przyniósł pomoc i ratunek w najcięższych chwilach.

W numerze z dnia 20. XI. 1947 r. pisał „Dziennik Polski": „Na cmentarzu Rakowickim złożono na wieczny spoczynek zwłoki śp. prof. M. Rutkowskiego, wybitnego lekarza-chirurga i dobrego człowieka". Odprowadzony został wówczas nie tylko jeden z najznakomitszych polskich chirurgów, ale i człowiek, który dzięki swym zaletom umysłu i serca zjednał sobie miłość najszerszych warstw społeczeństwa.

Na pogrzebie nie wygłoszono żadnych przemówień, szanując wolę Zmarłego. Ale niedługo później, dnia 4. XII. 1947 r., odbyła się wzruszająca akademia żałobna w Krakowskim Towarzystwie Lekarskim, na której uczczono pamięć Zmarłego. Numer 2 „Przeglądu Lekarskiego" oraz numer 1 „Polskiego Przeglądu Chirurgicznego" z 1948 r. zawierają przemówienia i prace, poświęcone pamięci Rutkowskiego.

Na wieść o śmierci Rutkowskiego ówczesny minister oświaty S. Skrzeszewski ufundował kilka stypendiów Jego imienia. Klinika Chirurgiczna zaś, którą kierował — nazwana została Kliniką Chirurgiczną im. prof. M. Rutkowskiego.

...Przepiękna i szlachetna postać Maksymiliana Rutkowskiego ma te szczególne cechy, które predestynują ją do rzędu sztandarowych postaci polskiej medycyny.

PREZYDIUM
WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ
W ZIELONEJ GÓRZE

OGŁASZA KONKURS

na stanowisko

GŁÓWNEGO ARCHITEKTA

w Wojewódzkim Zarządzie Architektoniczno-Budowlanym w Zielonej Górze.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne przyjmuje Wydział Kadr i Szkolenia P. W. R. N. w Zielonej Górze, przy ul. Stolarskiej , I p. pokój nr 46, w godz. od 8 do 15 — do dnia 15 grudnia 1957 r.

Kandydat winien posiadać wyższe wykształcenie z tytułem magistra inżyniera architekta, oraz przynajmniej dziesięć lat praktyki.

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

PRZETARGI

PAŃSTWOWA KOMUNIKACJA SAMOCHODOWA EKSP. TOWAROWA KRAKÓW, ul. CYSTERSÓW 15.

Zgodnie z Monitorem nr 56 z dnia 20 VII 57 r. **ogłasza po raz drugi**

PRZETARG OGRANICZONY

NA SPRZEDAŻ SAMOCHODU ciężarowego marki „Ford-Canada" Typ F-60.

Cena wywołania 18.000 zł.

Wadium: 10 proc. ceny wywołanej wpłacić należy w kasie PKS Eksp. Towar. przed terminem rozpoczęcia przetargu.

Do udziału w przetargu uprawnione są spółdzielnie, organizacje społeczne, oraz osoby fizyczne i przedsiębiorstwa nieuspołecznione, które przedstawią:

1) **zezwolenie na zarobkowy przewóz, lub**
2) **zaświadczenie Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium MRN lub WRN stwierdzające, że zezwolenie na zarobkowy przewóz będzie im udzielone, lub**
3) **zaświadczenie Wydziału Komunikacji Drogowej Prezydium MRN lub WRN o uznaniu za konieczne używanie przez nie pojazdu w związku z ich działalnością gospodarczą lub zawodową.**

Przetarg ustny odbędzie się **w dniu 30 listopada 1957 r. w lokalu PKS, Kraków, ul. Cystersów 15 w pokoju Głównego Mechanika o godz. 9 rano.**

Oględzin pojazdu dokonać można na terenie Ekspozytury **przy ul. Rymarskiej 9.**

K-6128

PRACOWNICY POSZUKIWANI

REFERENTA TRANSPORTU SAMOCHODOWEGO z praktyką w budownictwie — zatrudni natychmiast **przedsiębiorstwo państwowe.** Zgłoszenia pisemne kierować: **Biuro Ogłoszeń „Prasa", Kraków, Rynek 46 — dla nr K-6175.**

Zdolnych MODELARZY na najmodniejsze wzory torebek damskich i dziecięcych, poszukujemy. — Płacimy wysokie stawki za najlepsze modele. — Oferty **„Prasa" Kraków, Rynek 46 dla nr K-6153.**

KIEROWNIKA RESTAURACJI z długoletnią praktyką zawodową oraz **2 PRACOWNIKÓW fizycznych** zatrudnią od zaraz **Krakowskie Kolejowe Zakłady Gastronomiczne — Kraków, Dworzec Główny.** Zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia — pokój nad restauracją I kl. na Dworcu Głównym. K-6148

CUKIERNIKA o wysokich kwalifikacjach zawodowych zatrudnią **Krakowskie Zakłady Gastronomiczne „Zachód".** Zgłoszenia: **Dział Produkcji — Kraków, Rynek Główny 34** (oficyna prawa, I piętro). K-6127

INŻYNIERA-GEODETĘ z wyższym wykształceniem i praktyką zatrudni w charakterze inspektora **Wojewódzki Zarząd Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium WRN w Krakowie, ul. Basztowa 22, II p.**

K-6111

Wysokokwalifikowanych MONTERÓW na koparki i spychacze, MONTERÓW samochodowych, FREZERA i TOKARZA oraz ROBOTNIKÓW niekwalifikowanych zatrudni natychmiast na miejscu i na wyjazd **Zjednoczenie Robót Zmechanizowanych Oddział Kraków-Bieńczyce, ul. Kocmyrzowska.** Dla zamiejscowych zapewniamy zakwaterowanie w hotelach pracowniczych K-6142

Unieważnienie pieczęci.

UNIEWAŻNIA się zagubioną w dniu 2 XI br. **PIECZĄTKĘ** o brzmieniu:

„Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Hurtu Spożywczego w Krakowie Przedsiębiorstwo Państwowe Hurtownia w Bochni 2".

Unieważnienie pieczęci.

UNIEWAŻNIA się **PIECZĄTKĘ** podłużną z napisem:

„POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW W MYŚLENICACH WYTWÓRNIA CIAST".

Praca

OPIEKUNKĘ do dzieci — (chętnie emerytkę) na kilka godzin dziennie, przyjmę od zaraz. Zgłoszenia: — Kraków, Ujejskiego 12 m. 3 w godz. od 17—19.

POSZUKUJĘ osoby, samodzielnej do produkcji wody sodowej. Oferty 24041 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PRACOWNICA domowa do 2 osób, bez dużego prania, zaraz potrzebna. Kraków, Kremerowska 4 m. 1.

POMOC domowa — samodzielna, do dwojga osób — potrzebna Referencje konieczne. Kraków, ul. Długa 60 m. 4, po godz. 20.

POTRZEBNY stolarz od zaraz. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia: Stolarnia Pacek Jan, Kraków-Wola Justowska, Królowej Jadwigi 193. 24351-g

POMOC domowa, samodzielnie gotująca, do domu lekarza, potrzebna. — Referencje wymagane. Kraków, Długa 37 m. 3. od godz. 15—18. 24364-g

POMOC domowa z gotowaniem do dwóch pracujących osób, potrzebna. Referencje wymagane. Kraków, Manifestu Lipcowego 30 m. 6. 24380-g

FRYZJERA (kę), lub ucznia na dokończenie praktyki, poszukuję. Zgłoszenia Kraków, Wrocławska (Jednostka Wojsk. nr 4115) — zakład fryzjerski.

PRZYJMĘ pracę na maszynę overlock Kraków, ul. Krakowska 51 m. 14.

TECHNICY przyjmą pracę lub zlecenie w zakresie teletechniki i mechaniki. — Oferty 24419 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DO lekarza potrzebna dochodząca na przedpołudnia, bez gotowania. Kraków, ul. Wielopole 28 m. 6.

PRZYJMĘ od zaraz kwalifikowaną opiekunkę do czteromiesięcznego dziecka na 8 godzin dziennie. Zgłoszenia: Kraków, Krowoderska 63b, I p. — Łuczyńska.

SAMODZIELNA gosposia — potrzebna. zaraz. Kraków, telefon 558-26.

Podziękowanie

DR Janowi Bieniaszowi, dr Stanisławowi Bugajskiemu, oraz Pielęgniarkom: Leokadii Garlewicz, Marii Lelis, Krystynie Nawrot, za troskliwą, — bezinteresowną opiekę w czasie mojej choroby składam najserdeczniejsze podziękowania. — Józefa Kopanek, Miechów.

Kupno

PIANINO lub fortepian, — krótki, kupię pilnie. Oferty 24288 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

„SIMCĘ - ARONDE" — lub „Warszawę" nową, kupię. Wiadomość: Kraków, tel. 329-19, po godz. 20.

PIANINO bardzo pilnie, — kupię. Kraków, Mikołajska 4 m. 6.

DWIE dachówczarki, śniegówki z podkładami i formę studzienną średn. 80 z podkładami, kupię. Gajda Kazimierz — Mielec-Borek, tel. 201.

PIANINO lub fortepian — krótki, markowy — kupię natychmiast — Oferty 23868 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

KOMPRESOR (p. do 8 atm, wydajność 3 m³ na minutę, napęd na rope), kupimy — natychmiast. Oferty 24166 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

OBRAZY i książki, kupię. Oferty 24065 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

WŁOSIE, trawę moraką — kupi pracownia tapicerska, Kraków, Floriańska 26. 24382-g

MATERACE stare, włosienne, kupię. Kraków, Agnieszki 3 m. 15. 24397-g

KUPIĘ rasowe nutrie: 4 samiczki-siostry, czysto białe, oraz 4 samiczki siostry, czysto czarne, w wieku od 1 i pół do 4 miesięcy. Oferty kierować: Wójcik Tadeusz, Kraków-Prokocim, Morawiańskiego 20, tel. Kraków, 218-45. 24409-g

CEGŁĘ, oraz kompletne urządzenie centralnego ogrzewania, kupię. Oferty 24415 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PIANINO krzyżowe, kupię pilnie. Kraków, tel. 322-59. 24417-g

SAMOCHÓD do remontu — najchętniej DKW, lub IIa F-8, kupię. Oferty 24420 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

WÓZEK dziecięcy, czeski, w dobrym stanie, kupię. — Kraków, tel. 241-04. 24441-g

MOTOCYKL „Awo-Sport", nowy, kupię. Oferty 24444 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Sprzedaż

WANNĘ emaliowaną sprzedam. Kraków, Słowiańska 2/13a.

SZAFĘ gabinetową, piękną — nowoczesną (orzech kaukaski) — oraz biurko, sprzedam. Kraków, Rynek Gł. 39 m. 4. 24158-g

MOTOCYKL WFM, sprzedam. Kraków, Sarego 21 — m. 2, od godz. 16. 24330-g

TRZY ciężkie prasy kute, nowe, do bakelitu — oraz kilka różnych matryc do guzików i klamer, sprzedam. Wiadomość: Kraków, tel. 209-23, godz. 9—16 24387-g

NOWY magnetofon „Smaragd", sprzedam. Kraków-Podgórze, ul. Węgierska 3 m. 9b. 24401-g

FORTEPIAN Bösendorfer, sprzedam. Kraków, ul. Piwna 18 m. 4. Oglądać między godz. 16—18. 24404-g

SAMOCHÓD — Wanderer W-24, po remoncie, nowe ogumienie, z częściami zapasowymi, sprzedam. Kraków, al. Marchlewskiego 11a, m. 4. 24426-g

MASZYNĘ dziewiarską (120 ×9) „Diamant", — dobry stan, sprzedam. Łagiewniki, ul. Przykopy 17. 24405-g

MASZYNĘ trykotarską — dwuigłową, sprzedam. Kraków, ul. Krakowska 51 m. 14. 24411-g

GALANTERIĘ Z MAS PLASTYCZNYCH

jak: **TECZKI, PORTFELE, PORTMONETKI, PASKI do zegarków itp.** — w bogatym asortymencie wzorów

dostarcza ze składu i wykonuje

SPÓŁDZIELNIA PRACY **„BORGAN"**

WARSZAWA, ul. EMILII PLATER nr 10.

RZEMIEŚLNICZA SP-NIA PRACY „Chemików"

KATOWICE, ul. Wita Stwosza 6, tel. 374-20

przyjmie do wykonania

dla przedsiębiorstw państwowych i uspołecznionych na rok bieżący jak i na rok 1958

zlecenia na produkcję

wyprasek bakelitowych

do 150 g, a w szczególności: a) nakrętki do butelek i słoi — b) wypraski techniczne oraz **c) wszelkie inne mogące zastąpić metale.**

Spółdzielnia gwarantuje fachowe i terminowe wykonanie robót.

„IŻ" sprzedam. Kraków, Bohaterów Stalingradu 87. Warsztat Lakierniczy.

SPRZEDAM lub zamienię za „Jawę" CZ, samochód „Opel - Kadet". Tarnów, — ul. Krakowska 40 m. 14. 24289-g

DWIE nowe TOKARKI

zegarmistrzowskie TZ-40

sprzeda

Wytwórnia Sprzętu Zootechnicznego **KRAKÓW, ul. DIETLA 49** tel. 553-65, 593-47.

SAMOCHÓD ciężarowy — trzyosiowy „Magerus" okazyjnie sprzedam. Myślenice, Kazimierza Wielkiego 64. 24336-g

MIESZARKĘ korytkową — oraz 2 stoły wibracyjne o wym. 1,50×0,80 i 1,25×1,00, sprzedam. Nowa Huta, tel. 410-54. 23940-g

MOTOCYKL SHL, w bardzo dobrym stanie, sprzedam. Kraków, Bohaterów Stalingradu 37, w podwórcu. 24339-g

SAMOCHÓD „Chevrolet de Luxe", 5-osobowy, sprzedam. Gdynia-Orłowo, ul. Miodowa 6, tel. 92-00 K-6130

FISHARMONIĘ „F. Bougordt-Barmen", okazyjnie sprzeda sklep MHD nr 208, Kraków, Szpitalna 1. 24414-g

MATERIAŁ kompletny — domku jednorodzinnego — (przeznaczonego do rozbiórki), sprzedam. Wiadomość: Nowa Huta, Mogiła nr 44 (przy pl. Centralnym), Kucharczyk Józef. 24421-g

ŁÓŻKO, materac sprężynowy (cena 300 zł) — szafę trójdzielną, stół, sprzedam. Kraków, Szopena 14 m. 1. 24431-g

SAMOCHÓD osobowy marki „Tatra", typ. 57b — 4-drzwiowy, limuzyna (powietrzem chłodzony), po kapitalnym remoncie, nadający się na taksówkę — sprzedam zaraz. Kraków, Krupnicza 20, warsztat, tel. 536-25. 24435-g

SAMOCHÓD „Chevrolet de Luxe" (stan bardzo dobry), sprzedam. Gdynia, Świętojańska 139/153. K-6129

Każdą ilość

KAMIENIA odpadowego oraz MIAŁU wapiennego

sprzedadzą

wraz z załadunkiem z terenu kamieniołomu odbiorcom uspołecznionym lub prywatnym

KRAKOWSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU WAPIENNICZEGO

w Krakowie (Podgórze), **ul. ZA TOREM 22.** telefon **560-53 i 557-13.**

Cena oraz warunki odbioru do omówienia na miejscu lub telefonicznie.

KREDENS kombinowany — sprzedam. Kraków, Zwierzyniecka 15 m. 6. 23947-g

RADIO „Bethoven" sprzedam. Kraków, Karłowicza 7 m. 4. 24342-g

SILNIK spalinowy „Diesel" dwucylindrowy, stojący, 45 KM, wolnoobrotowy, sprzedam. Oferty 24348 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DRZWI i okna z futrynami z rozbiórki baraku, — do sprzedania — Wiadomość: Kraków tel. 325-36.

MOTOCYKL nowy, „Jawa" CZ 175, sprzedam. Oferty 24379 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

MOTOCYKL WFM, pilnie sprzedam. Warsztaty, Kraków, ul. Prądnicka 26 — Klasa Franciszek. 24394-g

MASZYNĘ do pisania „Orga", sprzedam. — Kraków, Dąbrówki 7 m. 12. 24437-g

Lokale

ZAMIENIĘ ładny pokój — z kuchnią, samodzielny, na Olszy (możliwość uprawy ogródka), na pokój najchętniej samodzielny Oferty 24114 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKOJU przy kulturalnej rodzinie poszukuje dobrze sytuowany. Kraków, tel. 223-92. 24254-g

PIĘKNE, duże, 2 pokoje — komfortowe, z niekrępującą używalnością kuchni, (I p.), zamienię na duży pokój z kuchnią, komfortowe, samodzielne. Warunki do omówienia. — Oferty 24372 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

DUŻY pokój, kuchnię — komfortowe, (I p.) przy ul. Sołtyka zamienię na równorzędne, dwupokojowe. — Oferty 24246 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POKÓJ z przynależnościami, w śródmieściu, zamienię na 2 pokoje z kuchnią. Peryferie niewykluczone. Warunki korzystne do omówienia. Oferty 24267 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PANNA pracująca chałupniczo, wypłacalna, poszukuje pomieszczenia przy bezdzietnym małżeństwie. Może poświęcić jeden dzień tygodniowo pracy domowej. Zgłoszenia: Kraków, tel. 580-91. 24290-g

MGR INŻ. młody, pracujący, poszukuje pokoju przy rodzinie. Warunki do omówienia. Oferty 24293 „Prasa" Kraków, Rynek 46

ZAMIENIĘ mieszkanie komfortowe, (front) 2 pokoje z kuchnią i 2 pokoje z używalnością kuchni, w centrum, na 4 pokoje z kuchnią, w centrum. Oferty 24295 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ mieszkania wolnego od kwaterunku, na warunkach umownych. Kraków, tel. 570-66, godz. 16—17. 24301-g

ZAMIENIĘ mieszkanie posklepowe (30 m²), nadające się na pracownię — na pokój z kuchnią. Wiadomość: Kraków, ul. Katarzyny 1/12, w godz. od 17—19. 24303-g

TRZY pokoje z kuchnią, komfortowe, (parter), ul. Krowoderska, zamienię na komfortowe 2 mieszkania: pokój z kuchnią i 2 pokoje z kuchnią. Oferty 24307 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJĘ pilnie pokoju z kuchnią, garsoniery, lub pokoju z osobnym wejściem, wolne od kwaterunku. Zwrócę wszelkie koszty. Oferty 24312 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ lokal frontowy, z magazynem, oraz trzy pokoje kuchnię, w śródmieściu, na podobne w Katowicach. Kraków, Szpitalna 24, Książkiewicz.

DWA duże pokoje z kuchnią, komfortowe, w mieszkaniu 3 pokojowym, przy ul. Koletek, zamienię na samodzielne pokój z kuchnią, lub 2 małe pokoje z kuchnią. Wiadomość: Kraków, tel. 575-57, po godz. 16. 24325-g

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią, niekomfortowe, samodzielne, w centrum, na pokój samodzielny, przy rodzinie. Oferty 24337 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZAMIENIĘ mały pokój — kuchnię, po remoncie — i pokój przechodni (używalność kuchni) na duży pokój, kuchnię, lub 2 pokoje — kuchnię (śródmieście). Kraków, Berka Joselewicza 3 m. 15. 24355-g

ZAMIENIĘ samodzielny pokój z kuchnią półkomfortowe, (parter), — przy ul. Garbarskiej, na dwa pokoje z kuchnią, I p. (śródmieście). Oferty 24622 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Nieruchomości

TRZY ha ziemi (doskonałe warunki wyrobu cegły, potok na miejscu) blisko autobusu, lasu, rzeki, — sprzedam. — Oferty A-215 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PARCELĘ, ładnie położoną, w Zakopanem, kupię. Oferty 24215 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PARCELĘ (5 min. do tramwaju) sprzedam. Wiadomość: Kraków, Łagiewniki, ul. Kurasia 11. I. p.

KUPIĘ — bez pośredników, willę (domek), dwurodzinną, wolną od kwaterunku, w Krakowie, blisko tramwaju. — Może być willa w stanie surowym lub na ukończeniu. Oferty kierować „Prasa" Kraków, Rynek 46. dla nr 24157.

WILLĘ jednorodzinną, komfortową, całą wolną, obok Krakowa — sprzedam. Oferty Kraków-1, skrytka pocztowa 850. 24297-g

NOWY dom, sad, 7 morgów ziemi, zabudowania gospodarcze (możliwości: hodowla nutrii, pszczelarstwo, sadownictwo) w letniskowej okolicy podgórskiej, 10 minut od przystanku autobusowego, w całości lub częściowo okazyjnie — sprzedam. Zgłoszenia: Przeworski, Dobczyce, ul. Dębowa 33. 24284-g

DOM — 7 ubikacji (Olsza) sprzedam tanio. Wiadomość: „Własna Strzecha" Kraków, Floriańska 16 24271-g

POŁOWĘ domu jednorodzinnego (pokój, kuchnia — wolne), z ogrodem — sprzedam. Kraków, Miedziana 75. Oglądać w godz. 9—15. 24314-g

PARCELĘ budowlaną, na Prądniku Białym, sprzeda właściciel. Błachut. Kraków - Prądnik Biały, Bursztynowa 16 (blisko jazu). 24336-g

PARCELĘ budowlaną w dzielnicy willowej kupię, lub oddam w zamian za fabrycznie nowy samochód z PKO. Oferty — 24269 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PARCELĘ budowlaną, uzbrojoną, z planami zatwierdzonymi, — przy ul. Wrocławskiej, sprzedam ewent. przystąpię do spółdzielni Kraków, tel. 209-79. 24332-g

PARCELĘ zwartą, uzbrojoną, — z zatwierdzonymi planami pod budowę domku jednorodzinnego, przy tramwaju, sprzedam. Kraków, tel. 599-36 — wieczorem. 24338-g

Wszystkim, którzy z powodu śmierci śp.

MARII TEMPKOWEJ

okazali nam współczucie — serdecznie dziękujemy.

MĄŻ, CÓRKA, SIOSTRA i RODZINA.

Koleżankom i Kolegom z Krakowskiego Wydawnictwa Prasowego i Wszystkim, którzy wyrazili mi wyrazy współczucia i oddali ostatnią posługę mej zmarłej Żonie śp.

JANINIE PRZEBIĘDZIE

składam tą drogą serdeczne podziękowanie

LUDWIK PRZEBIĘDA.

PODEJMĘ się wybudowania domku 1 lub 2-rodzinnego, ewent. ukończenia z własnego lub powierzonego materiału. Oferty 24406 — „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PODANIA, prośby pisze — tłumaczenia wykonuje — Teriecki, Kraków, Floriańska 55. 23275-g

PIÓRNIKÓW, linijek, ekierek, rączek drewnianych kto dostarczy hurtowo po niskich cenach, zatwierdzonych? Oferty 24266 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

PRZEDSTAWICIEL przyjmie do rozprowadzenia wszelkie art. z tworzyw sztucznych, galanterię, oraz zabawki. Oferty 24315 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSIADAM gotówkę 20 tys., oczekuję dobrej propozycji i współpracy. Oferty 24317 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

ZREDAGUJĘ, poradzi, napisze, skieruje pisma do władz sądowych i administracyjnych — Biuro „JURYSTA" Kraków, ul. Floriańska 13.

POŻYCZKI 20.000 zł poszukuję, (wytwórnia spożywcza). Możliwa współpraca. Oferty 24323 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSZUKUJEMY do WYDZIERŻAWIENIA

PARCELI o pow. około 600 m²

najchętniej z BARAKIEM na magazyn, w Krakowie.

Oferty z podaniem adresu prosimy kierować:

„GEOPROJEKT" Kraków, SZEWSKA 1.

Każdą ilość blachy

grub. do 5 mm, długości do 2 mb.

przyjmie do zwijania

PRZEDSIĘBIORSTWO **INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH BUDOWY NOWEJ HUTY**

(KOMBINAT, BARAK 36).

Bliższych informacji udziela:

Dział Zaopatrzenia, telefon **436-93.**

Zguby

ZACZYŃSKA Bronisława zam. w Pogorzycach 159, zgubiła legitymację kolejową wydaną przez Dyrekcję Kolei Państwowych w Krakowie. P-1176

ZGINĄŁ dnia 6. XI. w okolicy Błoń pies czarny, podpalany, duży, siedmiomiesięczny wilczur. Łaskawego znalazcę proszę o odprowadzenie psa za wynagrodzeniem. Kraków, ul. Manifestu Lipcowego 28/15. 24204-g

OŻÓG Henryk zam. w Krakowie, zgubił wkładkę nr 1776/55 do prawa jazdy.

Różne

POSIADAM patent na nowy, wypróbowany sposób wykonywania nowoczesnego domu jednorodzinnego i projekt. Na zlecenie wykonam każde zamówienie. Czekam propozycji. Oferty 24324 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

TŁUMACZENIE dokumentów, listów, techniczne — angielskie, francuskie, niemieckie, rosyjskie, łacińskie. Kraków, Westerplatte 12 m. 7. 24103-g

MALOWANIE mieszkań — biur, sklepów, wykonuję szybko, solidnie — zakład malarski — Gustaw Stasiak Kraków, tel. 547-33.

PRZYSTĄPIĘ do spółki z udziałem do 80.000 zł. — Oferty 24333 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSIADAM uruchomioną wytwórnię wód gazowych, przyjmę wspólnika — za zwrotem kosztów urządzenia wytwórni. Oferty 24402 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

WYKONUJĘ drobne remonty budowlane. Oferty 24402 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

INŻ. fachowo założy sad, prześwietli ogród. Oferty 24275 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

POSIADAM koncesję i taksometr. Oczekuję propozycji. Oferty 23443 „Prasa" Kraków, Rynek 46.

Zbliża się ciągnienie

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

POSPIESZ SIĘ z kupnem losu

GŁÓWNA WYGRANA 250.000 zł

SILNIKI (o mocy powyżej 20 kW)

WYROBY ŚRUBOWE — WYROBY HUTNICZE, ŁĄCZNIKI z żeliwa ciągliwego, SPRĘŻYNY — MANOMETRY i TERMOMETRY

SPRZEDADZĄ przedsiębiorstwom państwowym — spółdzielczym i indywidualnemu rzemiosłu

ZAKŁADY BUDOWY MASZYN i APARATURY im. St. Szadkowskiego

Kraków, ul. GRZEGÓRZECKA nr 69 — tel. **236-20.**

Jak to rozumieć?

Woj. Komisja Planowania Gospodarczego w Krakowie przesłała posłom krakowskim wykaz planowanych na r. 1958 „nakładów inwestycyjnych". Kiedy przyjrzymy się tej tabelce, to wydaje się wprost nie do wiary, by cyfry te odpowiadały prawdzie. Kraków jest jedynym miastem wśród 22 wojewódzkich jednostek terenowych, w którym nie tylko nie podniesiono o grosz nakładów inwestycyjnych, w porównaniu z rokiem bieżącym, lecz przeciwnie obniżono nakłady inwestycyjne o 11 proc. Podaję poniżej szczegółowe liczby:

Warszawa otrzymała w r. 1957 półtora miliarda zł, na r. 1958 otrzyma również półtora miliarda zł. Skoro ludność Warszawy liczy przeszło milion mieszkańców, a Krakowa pół miliona, to na Kraków powinno wypaść przynajmniej 500 milionów, a mamy tylko 380 milionów zł. Łódź otrzyma o 17 proc. więcej w r.1958, niż w r. 1957, Poznań o 10 proc. więcej, Wrocław o 4 proc., województwa: koszalińskie o 33 proc., bydgoskie i lubelskie o 19 proc., wrocławskie o 25 proc. itd. itd. Jedynie Kraków, który otrzymał w r. 1957 zaledwie 427 milionów zł, otrzyma w r. 1958 380 milionów zł, tj. o 11 proc. mniej.

Ten rozdział limitów inwestycyjnych jest dla naszego miasta niesłychanie niesprawiedliwy. Dość wspomnieć, że w r. 1957 wybudowano w Krakowie 5.400 izb mieszkalnych, w r. 1958 DBOR wybuduje zaledwie 4.996 izb. Nic też dziwnego, że ostatnia sesja Rady Narodowej w m. Krakowie postanowiła poprzeć postulat, z jakim Zespół Poselski m. Krakowa ma wystąpić w czasie najbliższej sejmowej debaty budżetowej o zwiększenie planu budowy izb mieszkalnych o dalsze 3.000, których koszt wynosiłby 135 milionów zł.

POSEŁ DR B. DROBNER

Studium wychowawcze dla rodziców

Tow. Wiedzy Powszechnej i LK dzielnicy Podgórze organizują Studium Wychowawcze dla rodziców. Wykłady i dyskusje prowadzić będą pracownicy naukowi zakładów psychologii i pedagogiki UJ. Pierwszy wykład pt. „Pojęcie rozwoju psychicznego" wygłosi mgr A. Dzierżanka 18 bm. o godz. 18, w gmachu Rynek Podgórski 1.

Sejmik esperantystów

Sejmikiem nazwać można ostatnie walne zebranie wyborcze krakowskich esperantystów. Tak gorąca toczyła się na nim dyskusja na temat pracy oddziału i jego zarządu. Najgoręcej dyskutowano o konieczności zorganizowania większej ilości kursów esperanta i o lokalu, którego na razie użycza Dom Kultury. Postanowiono też 70-lecie ruchu esperanckiego uczcić 15 grudnia akademią ku czci Zamenhofa.

Wybór do nowego zarządu prawie wszystkich członków ustępującego zarządu był dowodem uznania dla jego pracy. Do nowych władz oddziału weszli: St. Dziwlik, E. Mayer, prof. M. Sygnarski, S. Sewerynowa, A. Turek, inż. A. Uliński, red. Z. Wójcikiewicz. (j)

Nowe miejsce dla przeglądu pojazdów mechanicznych

Z dniem 15 bm. — podaje Wydział Komunikacji Drogowej Prez. RN w m. Krakowie — miejsce przeglądu pojazdów mechanicznych przeniesione zostaje z al. Krasińskiego obok Muzeum Narodowego na al. Puszkina obok stadionu Cracovii.

Wyjaśnienie PAP

W zamieszczonej we wczorajszym numerze informacji — podanej za Polską Agencją Prasową — o podziale wygospodarowanego w ub. r. funduszu zakładowego w Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury im. Szadkowskiego w Krakowie znalazła się nieścisłość. W związku z tym krakowski oddział PAP wyjaśnia, że fundusz zakładowy za ub. r. został w tych Zakładach podzielony zgodnie z instrukcją, zawartą w Dzienniku Ustaw PRL, tzn. 50 proc. sumy funduszu (w tym wypadku 370 tys. zł na łączną kwotę 740 tys. zł) przeznaczono na budownictwo mieszkaniowe i remonty mieszkań oraz na inwestycje o charakterze kulturalnym, socjalnym i sportowym.

(Niewłaściwy był również tytuł, jakim Redakcja zaopatrzyła notatkę — mówiący o niewykorzystaniu kredytów na budownictwo mieszkaniowe).

Członkinie „Bieriozki" nad „Dziennikiem Polskim"

Fot. E. Węglowski

Trzy członkinie bawiącego w Krakowie rosyjskiego zespołu tańca dziewczęcego „Bieriozka" z zainteresowaniem oglądają w „Dzienniku Polskim" zdjęcia ze swoich występów.

Wznowienie „Księżnej cyrkówki"

Dyrekcja Teatru Muzycznego wznowi w grudniu przedstawienia operetki E. Kalmana „Księżna cyrkówka". Celem udostępnienia poszczególnym zakładom pracy jak najliczniejszego obejrzenia tej pięknej operetki, już obecnie przyjmowane są zamówienia zbiorowe. Kierować je należy do dyrekcji Teatru, Wiślna 8, tel. 575-88.

Grypa powoli wygasa

Epidemia grypy zaczyna powoli wygasać. Mimo pogorszenia się stanu pogody liczba zachorowań zarejestrowanych przez Miejską Stację Sanitarno-Epidemiologiczną stale się zmniejsza .W dniu 14 bm. zanotowano już tylko 1567 wypadków, a więc o ok. 600 mniej niż poprzedniego dnia. Ogólna ilość zachorowań na grypę od 5 października br. wynosi 63.983. Rzecz charakterystyczna, że najwięcej osób choruje na Zwierzyńcu, a więc w dzielnicy położonej nad Wisłą, najmniej na Kleparzu.

KRONIKA KRAKOWSKA

Na mocy uchwały Rady Narodowej

Ograniczenia w sprzedaży napojów alkoholowych

Na ostatniej sesji Rady Narodowej w m. Krakowie Rada powzięła wiele uchwał m in. o zakazie sprzedaży i podawania alkoholu w pewnych dniach. Uchwała wprowadza w mieście zakaz **sprzedaży** napojów zawierających powyżej 18 proc. alkoholu w soboty oraz w dni wypłat wynagrodzenia za pracę. Zakazuje również **podawania** napojów zawierających powyżej 18 proc. alkoholu w soboty, w dni wypłat wynagrodzenia za pracę, oraz w dni ustawowo wolne od pracy. Zakaz ten nie dotyczy podawania wódek gatunkowych i wyborowych na kieliszki o pojemności do 50 gramów — z zastrzeżeniem, iż do każdego kieliszka powinna być podawana co najmniej jedna zakąska lub jedno danie barowe — w zakładach gastronomicznych kategorii „S", I i II oraz w zakładach gastronomicznych kategorii III w dni ustawowo wolne od pracy.

Za dni wypłat wynagrodzenia za pracę uważa się dzień 1, 15 i ostatni każdego miesiąca. Jeżeli dni te są dniami ustawowo wolnymi od pracy, za dni wypłat uważa się poprzedzające dnie robocze.

Kto sprzedaje lub podaje napoje alkoholowe w przypadkach zabronionych postanowieniami niniejszej uchwały, podlega karze aresztu do lat 2 i karze grzywny do 5.000 zł. Tej samej karze podlega kierownik zakładu handlowego lub gastronomicznego, który wskutek braku nadzoru lub niedbalstwa, dopuszcza do popełnienia w tym zakładzie przekroczenia uchwały. Uchwała wchodzi w życie z dniem 1 grudnia br.

Jacuś — w sprawie kalafonii

„Kochany „Dzienniku"!

Babci nie ma kto basować, a Mamusia nie może już grać w domu pierwszych skrzypiec, bo nawet w państwowo-instrumentalnym sklepie przy ul. Floriańskiej nie ma kalafonii. Dziadzio znów mówi, że to dlatego, żeby ludzie za bardzo nie przeciągali strun.

Ucałowania

Jacuś Zajączek

Gdy w „Piwnicy" gra Komeda...

...nogi same ponoszą do tańca, a i nie poparte tańczeniem słuchanie wystarczy „jazzomanom" (którzy przecież posiedli podziemne „salony Baranów") do przyjemnego spędzenia wieczoru. Dlatego brodaty areopag w ostatni „komedowy" czwartek zerwał z nieustaloną jeszcze na dobre tradycją programu artystycznego. Sztuka dla sztuki — taniec, zabawa i... młodość. Nastrój ten zawojował nie tylko takich zaprzysiężonych sprzymierzeńców „piwniczarzy" jak konsul p. J. van Ghele z małżonką, ale i p. Lizę Larsen, blondwłosą przedstawicielkę sławnego zaoceanicznego „Life", która urządziła istne polowanie z kamerą fotograficzną. A polowanie było tym bardziej usprawiedliwione, że był to bal jubileuszowy — jednolecia krakowskiej „Piwnicy", obchodzonego przed kilku dniami. (j)

Z kroniki MO

TRAGICZNE WYPADKI

W Skrzydlnej, pow. Limanowa traktorzysta Józef Goraczko, zam. Poznachowice Dolne zasłabł w czasie jazdy i oddał kierownicę swojemu pomocnikowi, a sam usiłował przejść na przyczepkę. Spadł jednak pod koła i poniósł śmierć na miejscu.

*

Teodor Siedlik ur. 1942 r., zam. w Łękawicy, wpadł wskutek własnej nieostrożności pod autobus PKS w Tarnowie, i zmarł na miejscu.

Z placów targowych

Z PLACÓW TARGOWYCH

Wczorajszy targ był licznie obesłany. Dowieziono duże ilości nabiału. Cena masła utrzymała się na dotychczasowym poziomie (60—66 zł za kg), natomiast jaja podrożały, za sztukę żądano 2,70 zł. Widziało się ciągle dużo koszyków z poziomkami, brusznicami i głogiem.

Notujemy:

● TYMCZASOWY ZARZĄD Zw. Teatrów i Chórów Ludowych zaprasza b. członków oraz działaczy kulturalno-oświatowych na zjazd wojewódzki, który odbędzie się 17 bm. o godz. 10 w sali ZSCh, Pl. Szczepański 8.

● STOW. MŁODEJ INTELIGENCJI „RZECZYWISTOŚĆ" zaprasza na spotkanie z red. nacz. „Znaku" Jackiem Woźniakowskim, który opowie o swoim pobycie w uniwersytetach amerykańskich w lecie br. Spotkanie odbędzie się 18 bm. o godz. 19 w sali 52 przy ul. Gołębiej 24.

● WALNE ZEBRANIE Stowarzyszenia Wychowanków AGH odbędzie się 23 bm. w auli AGH o godz. 15. Po zebraniu nastąpi spotkanie towarzyskie w salach Grand Hotelu.

● CHOCIAŻ W „GROTESCE" dopiero premiera „Romansu Perlimplina i Belisy" i „Szopki don Cristobala" można już jednak składać w referacie organizacji widowni zamówienia na bilety zniżkowe.

● W ODPOWIEDZI na naszą notatkę w sprawie nieczynnej windy przy ul. Basztowej 15 — Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych wyjaśnia, że przyczyną unieruchomienia windy była awaria, w czasie której spalił się silnik elektryczny i uszkodzone zostały liny nośne. Tego rodzaju uszkodzeń nie można było usunąć — mimo starań, szybciej aniżeli w przeciągu 5 dni. (jk)

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE

SOBOTA, 16. XI. 1957 R.

Godz. 5—8.00: Muz., dzien., wiad. 8.20: Muz. popularna. 8.36: Koncert francuskich zespołów chóralnych. 10.10: Melan. 10.30: Koncert chopinowski. 12.04: Wiad. 15.10: „Ludowe Zespoły Regionalne". 15.30: Dla dzieci. 16.00: Wiad. 16.15: Koncert rozrywkowy. 16.45: Rep. 17.05: Dzien. 17.20: „Melodie naszego regionu". 17.40: Fel. 17.50: Gra zespół instrumentalny. 18.10: „Mili goście z Belgii — recenzja dr Władysława Józefa Dobrowolskiego. 18.30: Wiad. 18.35: Muz. i aktual. 19.00:„Nowości muzyki rozrywkowej". — 19.30: Co nowego za granicą. 19.45: De Falla: Fantazja. 20.00: Dzien. 20.23: Kronika sport. 20.35: Piosenki. 20.45: „Zgaduj zgadula". 22.15: Koncert. 23.10: Muz. tan. 23.50: Wiad.

Ujęto dwie oszustki

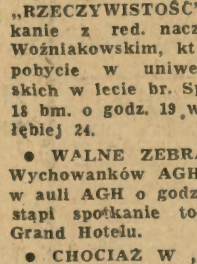

Mazur Stefania

Ostatnio Komenda Dzielnicowa MO Kleparz zatrzymała dwie oszustki grasujące na terenie Krakowa: Stefanię Mazur ur.; w 1920 r. i zam. w Krakowie przy ul. Woronicza 12 i Marię Marzec ur. w 1905 r. zam. przy ul. Benedykta 7. Oszustki wyłudzały od różnych osób większe kwoty pieniężne — oferując w zamian pomoc w przydziale mieszkań i lokali sklepowych. Osoby poszkodowane, które rozpoznają oszustki proszone są o zgłoszenie się w KD MO Kleparz (ul. Pędzichów 5) w godz. 8 do 16.

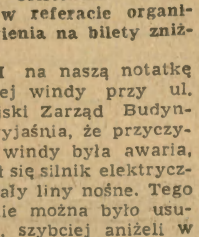

Marzec Maria

*

Dziwić się należy, iż mimo wieloktotnych komunikatów MO o ujmowaniu różnych oszustów — znajduje się jeszcze tak wielu naiwnych, którzy bez wahania powierzają nieznanym osobom poważne często kwoty pieniężne. Czy wygląd obu oszustek budził zaufanie — osądźcie sami!

Kalendarzyk

Po porannej mgle możliwość rozpogodzeń

Listopad
16
Sobota
Edmunda
Jutro:
Salomei

Krakowianie mieli wczoraj wyjątkowego pecha. Podczas, gdy w Tatrach i na prawie całym Podhalu panowała piękna, słoneczna pogoda, to w Krakowie dzień był pochmurny i chłodny (najniższa temperatura —3,3 st., najwyższa —2 st). Od południa zaległa nad miastem gęsta mgła, która zwiększała jeszcze uczucie chłodu.

Najniższą temperaturę zanotowano wczoraj w Zakopanem (—7 st.) i w Częstochowie (—5 st.). Na Kasprowym Wierchu występowała nadal inwersja, temperatura była plusowa (plus 1 st.). Ładną pogodę miała prawie cała Europa, pozostająca w zasięgu rozległego wyżu. Duży ośrodek niżowy utworzył się nad Morzem Białym. Najniższe temperatury (do — 30 st.) występowały na obszarach położonych na zachód od północnego Uralu.

Dzisiaj pogoda nie ulegnie większym zmianom. Kraków doczeka się może nareszcie przejaśnień, czy nawet rozpogodzeń.

Prognoza krakowskiego biura pogody dla Polski południowej: W nocy i rano zamglenia i mgły. W ciągu dnia chmurno z rozpogodzeniami, zwłaszcza w rejonach górskich. Temperatura od plus 4 w rozpogodzeniach do 0 st. przy zachmurzonym niebie. W nocy przymrozki do —4 st. Wiatry słabe południowe i południowo-wschodnie. (zm)

Słońce wsch. godz. 6.54, zach. 15.56.

Dyżury aptek: Dietla 76, Rynek Gł. 13, Lubicz 7, Długa 88, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27, Nowa Huta, Osiedle A-1, ul. Rutkowskiego 2.

Dyżury: chirurgiczny — Szpital Narutowicza, **internistyczny** — Kopernika 17, **położniczy** — Kopernika 23.

Pogotowie ratunkowe — Siemiradzkiego 1, tel. 09.

TEATRY

IM. SŁOWACKIEGO: godz. 16 „Filomena Marturano", godz. 19.15 „Orzeł dwugłowy". **SALA KLUBU ZZK** (Filipa 6): 19.15 „Dowód osobisty". **IM. MODRZEJEWSKIEJ:** 19.15 „Czarująca szewcowa". **POEZJI:** 19.15 „Dzika kaczka". **MŁODEGO WIDZA:** 19.15 „Komedia omyłek". **LUDOWY:** 19.15 „Imiona władzy". **TEATR 38:** 20.15 „Kończówka" i „Akt bez słów". **KOLEJARZA:** 19 „Rozdroże miłości". **MUZYCZNY:** 19.15 „Noc w Wenecji".

KINA

APOLLO: „Godzilla" 10, 12, 14, „Noc sylwestrowa" 16, 18, 20, — **UCIECHA:** „Chleb, miłość i fantazja" 9.30, 11.30, 13.30, „Człowiek w żelaznej masce" 16, 18, „Miałem siedem córek" wraz z imprezą 20.15, **WANDA:** „Ludzie i kaprale" 9.45, 11.45, 13.45, „Czterdziesty pierwszy" 16, 18, 20. **SZTUKA:** „Urlop w Wenecji" 10, 12, 14, „Pod chmurami" 16, 18, 20, — **WOLNOŚĆ:** „Kochanek lady Chatterley" 16, 18, 20. **MŁODA GWARDIA:** „Biedny może umierać" 15.30, 17.30, 19.30. **WRZOS:** „Chleb, miłość i fantazja" 16, 18, 20. — **KRAKUS:** „Sala nr 9" 16, 18, 20. **ŚWIT:** „Małżeństwo dra Danwitza" 16, 18, 20. — **ŚWIATOWID:** „Złota karoca" 16, 18, 20. **ZWIĄZKOWIEC:** „Lunatyk" 17, 19. — **MIKRO:** „Czarna teczka" 16.45, 19.30. **CHEMIK:** „Panienki z międzymiastowej" godz. 19.

RÓŻNE

Dom Kultury w Nowej Hucie, godz. 20 — całonocna zabawa taneczna.

● VIII OGÓLNOPOLSKA WYSTAWA artystycznej fotografii amatorskiej czynna jest obecnie w lokalu PTF ul. Stolarska 9 codziennie od 18—20 z wyjątkiem poniedziałków. W niedzielę od 10—14.

Federico Garcia Lorca jest autorem często grywanym na scenach polskich. Dość przypomnieć, że w ostatnich latach widzieliśmy w Krakowie „Dom Bernardy Alba", „Czarującą szewcową", sztuki cieszące się dużym powodzeniem wśród widzów. „Groteska" wystawia zaś dotąd nie grane w Polsce dwie krótkie jego sztuki, a to „Romans Perlimplina i Belisy w sadzie gdzie cytryny i cyprysy" oraz „Szopkę don Cristobala".

Lorca znakomity poeta, tłumaczony na wszystkie języki świata, wniósł do współczesnej poezji swoisty urok hiszpańskiego krajobrazu, folkloru i ludowej kultury. Ale myliłby się ten, kto by zadowolił się w jego poezji tylko tymi zewnętrznymi cechami Lorcowskiego hispanizmu. Poezja Lorci to wielka świecka filozofia życia współczesnego, obracająca się w kręgu najczęstszych motywów wyobraźni hiszpańskiej, religijnej i tradycjonalistycznej, wśród figur świętych i świętych pojęć. Lorca jest poetą zmysłów, głębokim ironistą, rewolucyjnym truhadurem jędrności i ruchu życia. Jest piewca prawdziwej wolności, uniezależnionej od przesądów, zasobnych kas i więzów religijnych.

Lorca napisał kilkanaście sztuk teatralnych, wyzwolił skostniałe formy dworskiego teatru hiszpańskiego, poszerzył jego problematykę wnosząc na scenę obrazy realnego życia ludu. Czerpiąc z bogatych tradycji teatru średniowiecznego, z igrów i rapsodów stworzył coś w rodzaju dramatycznej romancy, pełnej namiętności, ludowego humoru i ostrych spięć dramatycznych. Jego sztuki są manifestacją starej kultury hiszpańskiej, a jednocześnie buntem przeciw skostniałym i niewolniczym przejawom polityki faszystowskiej.

Ostatnie lata swego krótkiego życia Lorca poświęcił teatrowi. W swoim studenckim teatrze objazdowym wystawił serię sztuk krótkich i zwartych, sztuk na pograniczu farsy i ludowych intermediów. Interesując się teatrem lalek napisał m. in. i „Szopkę don Cristobala" na scenę lalkową.

Premiera „Groteski" przynosi właśnie sztuki z ostatniego okresu twórczości Federica Garci Lorci. Te pełne uroku życia, rubaszne w swym wyrazie obrazki sceniczne zaskakują polskiego widza soczystością akcji, makabrycznym nieraz humorem, prostym językiem, któremu nie obce dosadne określenia. Ale nad tą ludową scenerią unosi się wspaniała łuna poetycka, piętno wielkiego współczesnego poety. Lorca nie wyszedł nigdy poza granice wyobraźni i tradycji narodu hiszpańskiego. A mimo to poezja jego i jego teatr zdobyły cały świat, jak każda wielka poezja, która wyrosła ze swej ziemi i swego ludu.

Wieczór teatralny poświęcony Lorce powinien dać wiele satysfakcji polskiemu widzowi teatralnemu. Twórca genialnych „Romancy cygańskich" i „Pieśni Andaluzyjskich", autor „Krwawych godów", „Jermy" i „Panny Rosity" odkrywa jeszcze jedną wspaniałą kartę swego talentu. Są nią na pewno sztuki, które przedstawiamy państwu.

*

Obie inscenizacje są warsztatami reżyserskimi Juliusza Wolskiego („Szopka don Cristobala") i Leszka Śmigielskiego („Romans Perlimplina i Belisy w sadzie gdzie cytryny i cyprysy").

TADEUSZ KWIATKOWSKI

Przed premierą w „Grotesce"

REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: Władysław Cybulski (z-ca red. nacz.), Zdzisław Dudzik, Adam Dziok (sekretarz odpow.), Bolesław Garlicki, Ryszard Kosiński (redaktor naczelny) i Rena Nalepa. — ADRES REDAKCJI: Kraków, ul. Wielopole 1, I. p. — TELEFONY: red. naczelny 588-05, zast. red. nacz. i sekretarz odpow. 545-61, redakcja nocna i sekretariat 247-06, dział miejski 228-98, dział terenowy 234-22, poza tym Centrala: 235-60, 235-61, 235-62, 235-63 i 235-64 łączy ze wszystkimi działami redakcji. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11.30 do 12.30.— WYDAWCA: Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa" Kraków, Wiślna 2, tel. 558-62, 558-41, 595-40. — WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 12.50 zł, kwartalnie 37.50 zł, półrocznie 75 zł, rocznie 150 zł. Prenumeratę przyjmują: „Ruch", urzędy pocztowe i listonosze. — Zgłoszenia na prenumeratę zagraniczną przyjmuje PKWZ „Ruch", Warszawa, Wilcza 46. — OGŁOSZENIA PRZYJMUJE: Biuro Ogłoszeń, Rynek Gł. 46, tel. 553-40. — Krakowska Drukarnia Prasowa, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52.

M—14